GAZETA USTROŃSKA

GAZETA MŁODYCH USTRONIAKÓW

CIESZYNIANKI WYGRAŁ W AUSTRII

Nr 46 (1145) **14 listopada 2013 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Po tym występie Tekla Klebetnica zakwalifikowała się do półfinału, 16 listopada zawalczy o finał. **Fot. TVN**

RECEPTA NA KARIERĘ

Rozmowa z wokalistką Karoliną Kidoń

Czy Tekla Klebetnica ma szansę wejść do finału programu „Mam talent"?

Na pewno ma, trzeba głosować, wszystko zależy od widzów. Powinni docenić to, co moim zdaniem jest najważniejsze, że zespół gra swoją muzykę na wysokim poziomie, ciekawe utwory i nie jest to taki typowy folk. W takich programach największą porażkę, nawet mimo chwilowych sukcesów, ponoszą świetni wokaliści, którzy śpiewają tylko covery i nie mają własnego repertuaru. Program się kończy i co? Nie ma nawet z czego wydać płyty. Tekla Klebetnica zawsze będzie grać swoje, a rozgłos może jej tylko pomóc. Widzowie czasem umieją udowodnić, że mają dobry gust, choć nie wiem, czy akurat w tym programie, w którym nie chodzi tylko o muzykę, ale o show. Nie mam telewizora, oglądam fragmenty w internecie, ale mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o poziom wokalistów, najlepszy jest „The Voice of Poland" w TVP 2, a z muzycznego punktu widzenia – „Must be the music" Polsatu.

(cd. na str. 2)

GŁOSUJEMY NA TEKLĘ KLEBETNICĘ

Już w sobotę 16 listopada o godz. 20.00 Tekla Klebetnica wystąpi w 11. odcinku VI edycji programu „Mam talent". Zespół założył ustroniak Zygmunt Czupryn (akordeon), szybko dołączyła do niego Anna Adamowska (skrzypce, wokal), a obecny skład tworzą jeszcze: Marek Konček (skrzypce) oraz Marcin Bobak (kontrabas). Grają piękną, żywiołową, czasem nostalgiczną, ale zawsze chwytającą za serce muzykę łuku Karpat z mocnymi akcentami węgierskimi i cygańskimi z domieszką muzyki poważnej. Anna urzekająco śpiewa białym głosem. Wiele utworów i nawet koncertów można znaleźć w internecie, tam też działa bez zarzutu profil na facebooku: www.facebook.com/kapelagoralska. Do tej pory Teklę Klebetnicę polubiło 931 osób i wciąż ich przybywa. Na pewno wielu jeszcze dołączy do tego grona, ale najważniejsze, by być z zespołem w najbliższą sobotę i głosować, wysyłając sms-y. Możemy stać się współautorami sukcesu naszych wspaniałych muzyków. **(mn)**

RECEPTA NA KARIERĘ

(cd. ze str. 1)

Występowałaś w „Drodze do gwiazd", programie TVN i w „Bitwie na głosy" telewizyjnej „Dwójki", jakie są twoje przemyślenia na temat tego typu programów.

Jak już wspomniałam, one nie załatwią niczego za artystę i dostanie się do nich nie jest równoznaczne z karierą. Na pewno jest to piękna przygoda, choć programów jest już tyle, że coraz trudniej zaistnieć. Kiedyś uczestnik castingów mógł być rozpoznawalny na ulicy, teraz często nie kojarzymy finalistów. Ze względu na liczbę chętnych, inaczej się też podchodzi do uczestników. Dawniej bardzo o nas dbano, o to, gdzie będziemy mieszkać, jak przyjedziemy, teraz wszystko trzeba załatwić we własnym zakresie, bo jak nie ty, to przyjdzie dziesięciu innych.

Ale można pracować z gwiazdami!

Różnie to bywa. Niektóre gwiazdy naprawdę się angażują, inne raczej pozują do zdjęć. W „Bitwie na głosy" byłam w drużynie Haliny Młynkowej i mogę powiedzieć, że to wspaniała artystka i dobry człowiek. Razem się uczyliśmy, ale też sympatycznie spędzaliśmy czas. Nie tak dawno wpadła do mnie na kawę.

Ty też na co dzień występujesz w roli mentorki, bo wiele dzieciaków, choć nie tylko, chodzi do ciebie na lekcje śpiewu. Czy dlatego, że chcą robić karierę, czy po prostu lubią śpiewać?

Prawdę mówiąc, nie zastanawiałam się nad tym, a nie zdarzyło mi się, żeby ktoś przyszedł i powiedział: „Jak dorosnę, to będę słynną piosenkarką czy piosenkarzem". Są jednak dzieci, które mają do tego predyspozycje.

Śpiewanie stało się modne, kiedyś chyba nie chodziło się na lekcje śpiewu, ewentualnie „na chór" w szkole.

Ja chodziłam na lekcje do pana Władysława Wilczaka. Były to lekcje ogólnie umuzykalniające, ale głównie śpiewu. Pan Władysław miał wielu uczniów w Ustroniu i w Cieszynie, i część tych osób do dziś związana jest z muzyką. Na pewno kiedyś nie było tylu zajęć pozalekcyjnych. Teraz, gdy mam się umówić z powiedzmy dwunastoletnim dzieckiem na lekcję, to powstaje problem, jak znaleźć „okienko" między angielskim, francuskim, basenem, SKS-esem, teatrem i szkołą muzyczną.

K. Kidoń i H. Młynkowa.

Dzieci bywają zmęczone?

Czasem tak i aż mi przykro, gdy zwracam im uwagę, że czegoś nie przygotowały, a one tłumaczą, że musiały zrobić to czy to, przygotować się na takie i takie zajęcia, a jeszcze w weekend miały zawody sportowe.

Powiedziałaś, że część twoich uczniów ma predyspozycje, by zostać zawodowymi artystami, co to znaczy?

Niewątpliwie podstawą jest głos – ładna barwa, siła, również słuch, poczucie rytmu, ale także inwencja i zaangażowanie. Gdy śpiew jest dla kogoś pasją, to słucha muzyki, wyszukuje piosenki, przerabia je na swoją modłę, aranżuje, śpiewa karaoke. A potem jeszcze się ze mną wykłóca, że trzeba inaczej zaśpiewać jakiś utwór i podsyła linki z różnymi wykonaniami. Poza tym, takie osoby promienieją na scenie. Jasne, że się denerwują, każdy przeżywa stres, ale jak stają przed publicznością trema opada i są w swoim żywiole.

Musiałaś kiedyś powiedzieć: „Dziecko, nie nadajesz się."?

Takich sytuacji najbardziej się bałam. Wyobrażałam sobie, że przychodzi dziewczynka, która śpiewa całymi dniami, kocha to, a ja muszę być tą złą i powiedzieć jej prawdę. Na szczęście do tej pory zdarzyły mi się dwie, trzy takie osoby i same zrezygnowały. Po kilku lekcjach stwierdziły, że nie robią postępów, że pewnych rzeczy nie potrafią zrobić, że nie doścignął koleżanek. Gdybym jednak musiała, to powiedziałabym prawdę.

A jak to było z tobą? Gdy chodziłaś na lekcje do pana Wilczaka, mówił ci: „Jesteś dobra, idź tą drogą."?

Tak, mocno mnie zachęcał, krzyczał nawet, że mam więcej pracować. Do dzisiaj mi to powtarza, gdy się spotkamy. Pamiętam, jak wysłał mnie do Jeleniej Góry na festiwal jazzowy. Gdy zobaczyłam co umieją konkurenci – studenci i absolwenci wydziału jazzu w Katowicach, to się rozpłakałam. Miałam 15, 16 lat i nawet zajęłam jakieś miejsce. Pan Wilczak pchał mnie do przodu, mówił, że jestem zdolna, ale też bezlitośnie wytykał błędy, i to było dobre. Jednak pierwszą osobą, która dostrzegła moje możliwości, była nauczycielka muzyki w Szkole Podstawowej Nr 1, pani Katarzyna Jasińska. Zamknęła mnie w klasie i powiedziała, że mam wreszcie zacząć porządnie śpiewać, bo na pewno umiem, ale nie wiadomo dlaczego śpiewam nie tak, jak powinnam. Zaczęłam śpiewać inaczej i tak zostało do dziś. Zresztą Janka Zachara też ona wypatrzyła. Do dziś jest dla nas ważną osobą.

Jak to się dzieje, że czasem karierę robią przeciętni wokaliści, a ci najlepsi nie mogą się przebić do mediów?

To pytanie mogłybyśmy sobie zadawać do jutra i nie znalazłybyśmy odpowiedzi. Nie ma recepty, przepisu na karierę, decyduje los, łut szczęścia. Trzeba trafić na właściwy moment, właściwe osoby, które będą miały pomysł na artystę. Nasz rynek muzyczny jest jednowymiarowy i tylko „pod nogę". Rodzime hity, które słychać w komercyjnych stacjach radiowych mają tragicznie niski poziom. Jeśli ktoś tworzy muzykę inną niż łatwy, lekki i przyjemny pop, to zawsze będzie miał pod górkę. Na Zachodzie też dominuje muzyka popularna, ale tam jest Beyonce, Bruno Mars, była Amy Winehouse, nie ma porównania z Dodą czy Feelem.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

Podobno duże zainteresowanie towarzyszy konkursowi na stanowisko dyrektora Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Cieszynie. Zgłoszenia przyjmowane są do końca listopada. Następnie komisja, której przewodniczy starosta cieszyński Jerzy Nogowczyk, wybierze nowego dyrektora nie później niż do końca stycznia 2014 roku.

* * *

4 tys. zł wyda Cieszyn na zabiegi pielęgnacyjne pomników przyrody. Jeszcze w tym roku specjalistyczna ekipa usunie posusz z lipy szerokolistnej w parku Pokoju, z tulipanowca amerykańskiego w ogrodzie przy ulicy Błogockiej, a także z siedmiu jesionów wyniosłych rosnących w szpalerze wzdłuż ulicy Sportowej oraz z sosen wejmutek w parku Kościelnym.

* * *

Na dzisiejszym osiedlu Mały Jaworowy w Cieszynie przed laty podczas robót ziemnych znajdowano szkielety ludzkie z podziurawionymi czaszkami. Były to ofiary miejskiego kata. Cieszyn „chlubił się" też szubienicą, zresztą jedną z największych w Europie.

* * *

Prawie 11,5 tys. zł kosztowały specjalistyczne nosze zakupione dla Szpitala Śląskiego przez Fundację Zdrowia Śląska Cieszyńskiego. Sprzęt stanowi wyposażenie jednej z karetek użytkowanych przez szpital do przewozu pacjentów.

* * *

Magdalena Suchanek-Kowalska zastąpiła Monikę Kalinik na stanowisku dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Cieszynie. Szefuje od 1 listopada. Jej poprzedniczka kierowała PZDP prawie 5 lat.

* * *

Podpisano umowę z firmą, która wyburzy okazałe schody przed budynkiem Urzędu Gminy w Zebrzydowicach. Po usunięciu betonowej konstrukcji rozpocznie się budowa parkingu. Nowy plac ma być gotowy wiosną.

* * *

Piaskowce godulskie wydobywane są w Wiśle Obłaźcu i w Brennej. Kamieniołom w Lesznej Górnej bogaty jest dla odmiany w wapienie.**(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

IV KONKURS WYROBÓW KULINARNYCH NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Na 13 grudnia zaplanowano IV Konkurs Wyrobów Kulinarnych na Święta Bożego Narodzenia. Biorą w nim udział Koła Gospodyń Wiejskich z regionu cieszyńskiego oraz osoby prywatne, które chcą podzielić się swoimi pysznymi, słodkimi wypiekami czy ciekawymi daniami z dziedzin pasztetów, wędzonek i ryb.

Wszystkich chcących wziąć udział w Konkursie zapraszamy na stronę MDK „Prazakówka" – www.mdk.ustron.pl - skąd można pobrać regulamin i kartę zgłoszenia. Na oględziny pięknie przybranych świątecznych stoisk i degustację potraw zapraszamy ok. godz. 11.30 do sali widowiskowej MDK „Prażakówka" w Ustroniu. Patronatem honorowym objęli imprezę Poseł na Sejm RP Czesław Gluza oraz Burmistrz Miasta Ustroń Ireneusz Szarzec.

* * *

X JUBILEUSZOWY KONKURS GWARY „PO CIESZYŃSKU, PO OBU STRONACH OLZY"

X Jubileuszowy Konkurs Gwary „Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy" będzie miał miejsce w MDK „Prażakówka" w Ustroniu 19 i 20 listopada. Pewnie jak w poprzednich latach zgromadzi kilkuset uczestników, z których najlepsi wystąpią w koncercie finałowym 9 grudnia o godz. 16.00.

Chętnych do udziału w Konkursie zapraszamy na stronę www.mdk.ustron.pl , z której można pobrać regulamin i kartę zgłoszenia.

* * *

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Ojcowie Dominikanie zapraszają na pielgrzymkę do Ziemi Świętej w dniach 10-17 maja 2014 roku. Zapisy do 18 listopada. Informacje i zapisy: oo. Dominikanie, ul. Dominikańska 14, Ustroń Hermanice, tel. (33) 854-36-45, kom. 664-050-176, mail: jentaop@dominikanie.pl

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Władsława Podżorska lat 66 ul. J. Sztwiertni

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia, złożone wieńce, kwiaty oraz udział w ceremonii pogrzebowej

śp. Stanisława Jancza

rodzinie, przyjaciołom, kolegom oraz koleżankom, sąsiadom

składa

żona i córka z rodziną.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: **pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00**

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83
tel. 604 55 83 21

4 XI 2013 r.
Jak co tydzień kontrola osób handlujących na targowisku miejskim oraz kontrola postoju samochodów w rejonie targowiska.
5 XI 2013 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia, strażnicy interweniowali na ul. M. Skłodowskiej-Cury w sprawie błąkającego się psa. Ustalono właściciela i ukarano go mandatem.
6 XI 2013 r.
Interweniowano przy ul. A. Brody w okolicach baru „Manhatan" w sprawie dopuszczenia się nieobyczajnego wybryku. Mężczyzna został ukarany mandatem w wys. 100 zł.
6 XI 2013 r.
Strażnicy w dalszym ciągu prowadzą kontrole wokół placówek oświatowych.
9 XI 2013 r.
Zabezpieczenie porządkowe Biegu Legionów.
10 XI 2013 r.
Rekontrola wydanych na ul. Ogrodowej zaleceń porządkowych. Wszystkie zostały wykonane.
11 XI 2013 r.
Zabezpieczenie przemarszu i uroczystości religijnych przy pomniku Pamięci Narodowej. **(mn)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

28 X 2013 r.
W godz. 9-10 z mieszkania przy ul. Daszyńskiego dokonano kradzieży biżuterii.
29 X 2013 r.
O godz. 1.50 na ul. Konopnickiej dokonano uszkodzenia zamków w samochodzie seat ibiza.
29 X 2013 r.
O godz. 11.30 w markecie Tesco skradziono dwie kawy.
5-6 XI 2013 r.
Z parkingu przy DW Leśnik skradziono samochód audi A6.
6 XI 2013 r.
W godzinach 16-16.20 skradziono karty bankomatowe na szkodę wolontariuszy w pensjonacie przy ul. Mickiewicza.

* * *

Poniżej drukujemy listę przedmiotów odnalezionych przez policjantów u osób zatrzymanych za kradzież. Jeśli ktoś przypuszcza, że to jego własność, proszony jest o kontakt z komisariatem w Ustroniu.
Butla gazowa propan-butan koloru niebieskiego z palnikiem; Reklamówka koloru srebrnego z przewodami elektrycznymi; Materac dmuchany koloru niebieskiego; Pas kulturysty koloru czarnego; Garnek z pokrywą typu „kociołek" koloru czarnego; Namiot z tropikiem koloru szaro-niebieskiego konstrukcja pręty z włókna szklanego; Koce koloru biało- czarnego wzoru pantera; Kołdra wełniana z obszyciem koloru brązowego; Koc koloru niebiesko-zielonego w kratę; Lampka kempingowa koloru białego z zielonym paskiem; Piłka do drewna z rękojeścią koloru niebieskiego; Nóż kuchenny z rękojeściom koloru zielonego; Nóż kuchenny z rękojeścią koloru czarnego; Siekiera z trzonkiem drewnianym; Śrubokręt z rękojeścią koloru czarnego; Bagnet ozdobny; Lampka na dynamo koloru niebieskiego marki Livarno; Latarka koloru czarnego; Radio na dynamo koloru srebrnego marki Tesco; Dwa zawory kulowe z odciętymi kawałkami rur miedzianych; Przedłużacz elektryczny z izolacją koloru białego długości około 12 m; Przedłużacz elektryczny z izolacją koloru białego długości około 5,5 m; Przedłużacz elektryczny z izolacją koloru białego długości około 8 m; Przedłużacz elektryczny z izolacją koloru białego długości około 40 m; Przedłużacz elektryczny z izolacją koloru białego długości około 23 m; Pięć kawałków przewodów elektrycznych z izolacją koloru białego; Kabel antenowy z izolacją koloru białego długości około 5 m; Przedłużacz elektryczny z izolacją koloru pomarańczowego długości około 20 m; Radio koloru czarnego marki Medion MD- 82157; Przedłużacz elektryczny z izolacją koloru czerwonego długości około 32 m brak jednego gniazda na długości około metra, od wtyczki izolacja koloru czarnego; Trzy kawałki przewodów elektrycznych z izolacją koloru białego; Przedłużacz elektryczny z izolacją koloru czarnego długości około 16 m; Torba sportowa koloru zielono-czarnego.

JAK ZADBAĆ O ROZWÓJ DZIECKA

Klub Zdrowia przy Chrześcijańskiej Służbie Charytatywnej zaprasza na prelekcję: „Jak zadbać o rozwój dziecka", którą poprowadzi mgr Jolanta Falana-Kozłowska, logopeda z ponad 20-letnim doświadczeniem. W programie spotkania, oprócz prelekcji, mierzenie ciśnienia, obliczanie BMI, sprzedaż książek na temat zdrowia, a odbędzie się ono w środę, 27 listopada o godz. 17.30 w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1. Wstęp wolny.

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

Koncert A. Makowicza to przede wszystkim piękna muzyka. Fot. J. Piechocki

KONCERT I SPOTKANIE

Nikt już sobie nawet nie wyobraża, że Ustrońska Jesień Muzyczna mogłaby się odbyć bez Adama Makowicza. Pan Adam, nazywany Księciem Fortepianu, grał z największymi jazzmanami Polski i świata, w najlepszych salach koncertowych, dlatego możemy czuć się szczególnie wyróżnieni, że występuje w Ustroniu. Niezmiennie dziękują mu za to władze miasta, a także dzieci i wychowawcy z Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu. Nie inaczej było i w tym roku, w niedzielę 10 listopada. Burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina następnego dnia mieli wręczać panu Adamowi Honorową Złotą Cieszyniankę w Teatrze w Cieszynie, ale wpierw spotkali się z mistrzem w MDK „Prażakówka", przekazali kwiaty i obraz Andrzeja Piechockiego. Wychowankowie wraz z opiekunami każdego roku zapraszani są na scenę, by podać rękę światowej sławy pianiście i kiedyś nawet z nim muzykowali. Adam Makowicz od początku gra dla melomanów ze Śląska Cieszyńskiego charytatywnie, a cały dochód z koncertu przeznaczany jest na działalność ośrodka prowadzonego przez Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. Prezes TONN, Andrzej Georg również dziękował za dar serca. Co ciekawe, panowie spotkali się na gali Cieszynianek, bo w tym roku A. Georgowi przyznano srebrną statuetkę.

Jako że pan Adam jest bardzo ciepłym, otwartym człowiekiem koncerty zawsze są wydarzeniem towarzyskim. Najpierw kurtuazyjnie wita się z prowadzącą wieczór Danutą Koenig, a następnie siada przy fortepianie i opowiada dykteryjki ze świata jazzu, wspomina kompozytorów, płyty, koncerty. I z tajemniczym uśmiechem na twarzy gra, gra, gra… Jeden z widzów miał kiedyś uwagi do organizatorów, że nie może otrzymać programu. A przecież nie trzeba drukować programu koncertu, bo wiadomo, że znajdzie się w nim muzyka jazzowa w najlepszym światowym wykonaniu. Koncert bez programu zyskuje wręcz na unikalności, bo wiadomo, że pan Adam gra zawsze właśnie to, co mu w duszy gra. Oczywiście nigdy nie zabraknie Szopena. Ten kompozytor uwiódł Adama Makowicza, mimo iż jako nastolatek, na przekór oczekiwaniom rodziców, szczególnie matki - pianistki, zerwał z muzyką poważną, i dał się porwać „zgniłej, dekadenckiej muzyce amerykańskich Murzynów".

W latach 60. rodzice pana Adama wybudowali dom w Jaszowcu. On sam pomagał w pracach, nosił cegły i jest bardzo przywiązany do swojego ustrońskiego kawałka ziemi. Ostatnio ogrodzenie zyskało bardzo interesującą bramę, o czym pianista opowiedział w czasie wywiadu dla naszej gazety. Zamieścimy go w następnym numerze GU. Podczas rozmowy stwierdził też, że nie wyobraża sobie życia bez kontaktu z publicznością. Jako kompozytor mógłby może pisać do szuflady, ale jako improwizator potrzebuje żywego odbiorcy. Co nam daje gwarancję, że za rok również powitamy mistrza w Ustroniu. **(mn)**

Serdeczny uśmiech dla dzieci z ośrodka w Nierodzimiu. Fot. J. Piechocki

PROMOCJA KALENDARZA

Urząd Miasta w Ustroniu i Muzeum Ustrońskie zapraszają na promocję „Kalendarza Ustrońskiego" na 2014 rok, która odbędzie się w sobotę, 23 listopada 2013 roku o godz. 16.00.

Promocji dokona Bogusława Rożnowicz, z programem artystycznym wystąpi kapela góralska „Tekla Klebetnica", która z powodzeniem występuje w programie „Mam talent".

Kwiaty składają przedstawiciele rodzin ofiar. Fot. M. Niemiec

TO SERCE PĘKŁO

W minioną sobotę punktualnie o godz. 12 rozpoczęła się uroczystość ku czci mieszkańców naszego miasta, zamordowanych 9 listopada 1944 roku przez Niemców. Leszek Szczypka, dyrektor Gimnazjum nr 1 im. prof. J. Szczepańskiego, szkoły, na murach której umieszczony jest pomnik upamiętniający dzień sprzed 69 lat, mówił do zebranych:
– Po raz 12. spotykamy się pod tym pomnikiem, aby uczcić pamięć naszych rodaków, którzy w bestialski sposób zostali zamordowani przez hitlerowskich okupantów. To dobrze, że jest nas tu tak wielu, że są władze samorządowe, przedstawiciele rodzin zamordowanych, kombatanci. Chociaż ze smutkiem zauważamy, że z tej ostatniej grupy ubywa osób, naszych rodaków, ojców i dziadków. Na ludzkie losy mają wpływ różne wydarzenia. II wojna światowa nie oszczędziła chyba żadnej polskiej rodziny, a 9 listopada 1944 roku jest datą, która na stałe wpisała się w pamięć mieszkańców naszego miasta. Wtedy to hitlerowcy przeprowadzili akcję odwetową, zamordowali bezbronnych ludzi, wyciągniętych nad ranem z rodzinnych domów, nie dali im się pożegnać z bliskimi. 34 ustrońskie rodziny przeżyły niewyobrażalny koszmar i nie ma słów, które mogłyby opisać, co wtedy czuły. Wielu z nas obecnych jest każdego roku w tym miejscu. To najlepsze świadectwo, że pamięć o bolesnym wydarzeniu jest wciąż żywa, jest hołdem dla tych, którzy odeszli, a także pokazuje, że miejsce to wpisało się w szczególny sposób w przestrzeń publiczną Ustronia. Jest dowodem świadomości i pamięci historycznej. Obchodzona tego dnia 69. rocznica tragedii to dowód, że pamięć nasza trwa, ale musimy ją podsycać, ciągle mówić o pamiętnych wydarzeniach. W przyszłym roku, kiedy nadejdzie 70. rocznica, mam nadzieje, że będzie nas tu jeszcze więcej.

Uczniowie G-1 przygotowali program, w którym językiem poezji oddali grozę tamtych chwil. Wierszem Antoniego Słonimskiego pt. „Polska" pytali o ojczyznę: *Pytasz się, synu, gdzie jest i jaka? W niewymierzonej krainie leży. Jest w każdym wiernym sercu Polaka, co o nią walczył, cierpiał i wierzył*. Z „Elegii o chłopcu polskim" Krzysztofa Kamila Baczyńskiego wydobyli dramat ustrońskich rodzin: ... *i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut - zło. Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką. Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?* Jednak najpełniej prawdę o naszym listopadzie oddaje „Ballada o ustrońskich patriotach" Wandy Mider. Poetka wie, że *Wiara nas uczy przebaczenia/ By nie żyć w ciągłej nienawiści*. Wie również, że *jednak wspomnień bronić trzeba/ Pamięć zachować o swych bliskich* napisała więc wiersz, który opowiada, *W jakich to czasach strasznej wojny/ Ginęli nasi praojcowie*. Dramatyczny, dokumentalny wręcz język utworu robi wrażenie, a kontrastuje z nim liryczny koniec: *A kiedy razem szli do nieba/ Trzymając mocno się za ręce/ Nie grały szumnie Im fanfary/ lecz chwały Ich zdobiły wieńce, szli wolnym krokiem mleczną drogą/ księżyc swym blaskiem ich ozłocił/ gwiazdy szeptały miedzy sobą/ idą - Ustrońscy Patrioci.*

Oddano im hołd złożeniem kwiatów. Najpierw uczynili to przedstawiciele rodzin pomordowanych, a następnie władz samorządowych, organizacji kombatanckich oraz wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów. **Monika Niemiec**

ARTYKUŁY WYSTROJU WNĘTRZ
MARKO
ROK ZAŁOŻENIA: 1995
Ustroń
ul. Cieszyńska 1
tel. 033 854-33-34
podłogi, drzwi, rolety, plisy, boazerie, korek, karnisze, siding

Zdaniem Burmistrza

O społeczności lokalnej mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W życiu każdej społeczności bardzo istotną rolę odgrywa poczucie wspólnoty, solidarności i więzi. Może się to przejawiać w różnych gestach, zachowaniach oraz może być manifestowane w przeróżny sposób. Naturalna tendencja mieszkańców poszczególnych miejscowości do jednoczenia się wokół własnych problemów, pewnych potrzeb, idei, została po raz pierwszy po wojnie sformalizowana jako samorząd lokalny. Jednak nawet najlepsze rozwiązania administracyjne nie wprowadzą tego, co jest wynikiem naturalnej więzi ludzi, potrzeby działania, i komunikowania.

Myślę, że w Ustroniu poprzez 20 lat samorządu udało się wypracować pewne mechanizmy powodujące, że funkcjonuje poczucie wspólnoty. Jest tego wiele przykładów, a jednym z nich są obchody świąt państwowych i narodowych, gromadzące przedstawicieli różnych środowisk, stowarzyszeń i mieszkańców, bez wywierania presji czy jakichkolwiek nakazów ze strony władz samorządowych.

Szereg różnego rodzaju inicjatyw prowadzonych na terenie naszego miasta wskazuje na to, że mieszkańcy czują się wspólnotą. Potwierdza to największa impreza, czyli Ustrońskie Dożynki. Z jednej strony jednoczą się organizatorzy, osoby prezentujące poszczególne scenki w korowodzie, występujący na scenie w obrzędzie dożynkowym, z drugiej tłumnie przychodzą mieszkańcy, by podziwiać dokonania swoich krewnych, przyjaciół, znajomych i sąsiadów. To tworzy wspólnotę, jest bardzo budujące i pokazuje, że jesteśmy dość mocno zżyci i zintegrowani. Podejmowane są też inne przedsięwzięcia skutkujące wspólnymi działaniami. Wiele pięknych przykładów tego mieliśmy podczas obchodów 700-lecia naszego miasta, kiedy to przeróżne kręgi ludzi angażowały się w to, by było to uroczyste, okazałe i godne. Można tu też wspomnieć o cyklicznie organizowanych koncertach kolęd, czy innych działaniach o podobnym, ogólnomiejskim charakterze.

Bardzo ważne jest to, że żadne z tych działań nie jest przymusowe, narzucone z góry. Wiele jest inicjatyw oddolnych, wychodzących z różnych kręgów, środowisk, stowarzyszeń, grup mieszkańców zapraszających do współpracy innych. Wszystko to razem pozwala optymistycznie patrzyć na nasze miasto jako społeczność będącą zintegrowaną grupą, dobrze się w tym mieście czującą i chcącą coś dla tego miasta zrobić, zdarza się, że przy udziale władz samorządowych. Mogę chyba wyrazić opinię, że w Ustroniu mamy mocne poczucie przynależności do społeczności lokalnej i potrzebę umacniania jej, poprzez wspólne działania. Notował: **(ws)**

Kazanie wygłosił ks. A. Sapota. Fot. W. Suchta

ABYŚMY PAMIĘTALI

11 listopada uroczyście obchodzono w naszym mieście Święto Niepodległości. Obchody rozpoczęło ekumeniczne nabożeństwo w kościele ewangelicko-augsburskim ap. Jakuba z udziałem księdza Kościoła rzymskokatolickiego Antoniego Sapoty oraz księży Kościoła ewangelicko-augsburskiego Dariusza Lercha i Michała Matuszka. Na początek odśpiewano Gaude Mater Polonia po czym ks. M. Matuszek witał przybyłych, w szczególności zaś burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, radnych, kombatantów, poczty sztandarowe, delegacje.

– Obchodzimy 95. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Zgromadzeni w tym kościele chcemy wspólnie przeżywać nabożeństwo w ekumenicznym gronie, wielbić trójjedynego Boga, śpiewać pieśni dziękczynienia, wsłuchiwać się w Słowo Boże i zanosić modły za naszą ojczyznę i naszych obywateli – mówił ks. M. Matuszek. – Chrześcijanie różnych konfesji, języków narodów na całym świecie stają również dzisiaj wspólnie w modlitwie za prześladowany Kościół. Potrzeba modlitwy jest bardzo wielka, gdyż prześladowania dotykają coraz większej liczby chrześcijan. Ważne jest, abyśmy w tym trudnym czasie okazali miłość braterską.

Kazanie podczas nabożeństwa wygłosił proboszcz parafii katolickiej św. Klemensa ks. Antoni Sapota mówiąc m.in.:

– Dzisiejszy dzień, to przede wszystkim dzień modlitwy za ojczyznę, a także modlimy się w intencji Kościoła prześladowanego. Ponad 100.000 chrześcijan ginie rocznie za wiarę w Chrystusa. Przeciętnie co pięć minut ginie jeden chrześcijanin, 200 mln jest brutalnie prześladowanych. W ponad 70 krajach świata łamie się prawo do wolności religijnej. 350 mln chrześcijan poddawanych jest różnym formom dyskryminacji. (...) Pamiętając o modlitwie za prześladowanych chrześcijan na świecie, zastanawiam się, czy dzień dzisiejszy, dzień Święta Narodowego, nie powinien być także przypomnieniem, że w naszej ojczyźnie dzieje się bardzo wiele zła i to przeciwko chrześcijanom. Depcze się przykazania i to w świadomy sposób, próbuje się zdeptać wszystko co chrześcijańskie, zdeptać wszystko to co jest związane z wiarą, zdeptać wszystko to, co ma coś wspólnego z moralnością wypływającą z przykazań, wypływającą z prawa bożego. (...) Dzisiaj coraz trudniej mi zrozumieć, dlaczego mam coraz większą tęsknotę za rzeczywistą ojczyzną. (...) Jeżeli ktoś, kto uważa, że Polska to nienormalność, kieruje naszym krajem, to jak się dziwić, że dochodzi do tego co widzimy. 95 lat temu po 123 latach niewoli Polacy umieli się zorganizować. Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Ignacy Paderewski oraz inni przywódcy narodu porozumieli się ponad podziałami dla dobra Polski. Oni dla Polski, niezależnie od tego, jaką ideologię głosili, do jakiej partii należeli, umieli zorganizować społeczeństwo i wygrać śmiertelnie groźną wojnę bolszewicką. Umieli zarządzić tak krajem, że po latach uczono mnie jak to z niczego powstał port gdyński, jak to na polach powstała Stalowa Wola, jak powstawał przemysł, mimo że właściwie Polska rozpoczęła od zera swoją budowę. Umiała prowadzić suwerenną politykę zagraniczną. Mieliśmy sprawne i profesjonalne służby specjalne. Wychowywano i wychowano nastawione patriotycznie pokolenie, dzięki któremu Polska przetrwała zawieruchę II wojny światowej. „Naród, który nie pamięta swojej historii, nie ma także swojej przyszłości" – to słowa Jana Pawła II. On wzywał do tego, abyśmy pamiętali, abyśmy budowali na przeszłości, na doświadczeniu. Ale jeżeli Polska to nienormalność, to jakże odwoływać się do tego, co było przedtem. A trzeba nam pamiętać o korzeniach, o naszych wadach także, ale z tych wad wyprowadzać cnoty. (...) Mamy w Polsce 63 banki, tylko 3 z kapitałem polskim i tylko jeden w stu procentach. Nie mamy własności, a chce się odebrać nam moralność budowaną na wierze chrześcijańskiej, na przykazaniach. Jako ludzie wierzący, modlący się, słuchający Boga, wsłuchujący się w to, co do nas mówi przez Pismo Święte, wysłuchaliśmy dziś z Księgi Jozuego o trudnej sprawie: Naród wybrany sprzeniewierzał się, ale Jozue upominał go i uczynił świadkiem chęci naprawy. Na końcu usłyszał słowa zgromadzonego ludu: „Bogu naszemu, Panu, chcemy służyć i głosu Jego chcemy słuchać". Oby nam się udawało głosu Pana słuchać i Jemu wiernie służyć, bo nasza ojczyzna potrzebuje modlitwy, potrzebuje wspaniałych ludzi, a tych u Boga możemy wyprosić przez modlitwę, przez właściwe decyzje, przez patrzenie w przyszłość. To co mówiłem jest smutne, ale jako chrześcijanie mamy nadzieję zawsze w Panu, dlatego w Nim chciejmy widzieć ratunek, dlatego Jego prosimy o ciągłą pomoc.

Nabożeństwo uświetnił Ustroński Chór Ewangelicki pod dyrekcją Pawła Branca.

Z kościoła udano się pochodem pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku. Po drodze złożono kwiaty pod pomnikiem Jana Cholewy. Pochodowi przewodziła orkiestra. Pod Pomnikiem Pamięci Narodowej honorową wartę zaciągnęli druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Polanie. Stanęły poczty sztandarowe

Przemarsz przez ulice miasta. Fot. W. Suchta

OSP w Polanie, Centrum, Nierodzimiu i Lipowcu, Szpitala Reumatologicznego-Rehabilitacyjnego Szkoły Podstawowej nr 2. Po odśpiewaniu hymnu burmistrz I. Szarzec zwrócił się do zebranych słowami:
– Święto Niepodległości przetrwało w tradycji i w świadomości Polaków jako bardzo ważny dzień będący wyrazem szacunku dla minionych pokoleń, które walczyły o niepodległą Ojczyznę. Dlatego dziś – 11 listopada oddajemy hołd wszystkim Polakom i żołnierzom walczącym o wolną i suwerenną Rzeczpospolitą. Polska zniknęła z mapy Europy i świata w 1795 roku gdy Rosja, Prusy i Austria dokonały trzeciego rozbioru Polski. Dopiero I wojna światowa, która rozpoczęła się w 1914 roku dała ojczyźnie szansę na walkę o niepodległość. 11 listopada 1918 r., po 123 latach od rozbiorów Polska odzyskała wolność i suwerenność, w dniu kiedy po kapitulacji Niemiec na froncie zachodnim zakończyła się I wojna światowa. Dzień ten stał się ważnym świętem narodowym i symbolem zwycięstwa. W 1937 roku został uznany ustawą Rzeczpospolitej Polskiej jako oficjalne święto państwowe i zniesiony już w 1945 roku przez władze komunistyczne PRL-owskie. Od 1989 roku ponownie obchodzimy dzień 11 listopada jako narodowe Święto Niepodległości. Polska po 123 latach niewoli odrodziła się jako państwo silne, liczące się na arenie międzynarodowej. Polacy dzięki ogromnemu patriotyzmowi i bohaterstwu wywalczyli wolność. Ogromną rolę w odzyskaniu niepodległości odegrał Marszałek Józef Piłsudski, na ręce którego złożone zostało naczelne dowództwo polskich sił zbrojnych i stał się Naczelnikiem Państwa. W pamięci mamy niezliczoną ilość bohaterów również tych, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Często bezimiennie przelali krew za ojczyznę i nigdy nie ugięli się w walce i w obronie Polskości. Dlatego wspominamy dziś przy okazji Święta Niepodległości 34 ustrońskich przodków zamordowanych przez niemieckiego wroga 9 listopada 1944 r. Pamiętamy o bohaterach I i II wojny światowej, Powstania Warszawskiego z 1944 roku, żołnierzach Armii Krajowej, bohaterach zgładzonych w niemieckich obozach koncentracyjnych, sowieckich obozach pracy, na Syberii, rozstrzelanych w Katyniu oraz o ofiarach bolesnego okresu komunizmu. Dzisiaj my Polacy musimy czuć się odpowiedzialni za nasz kraj i za naszych rodaków, szczególnie młode pokolenie. Chciejmy być bardziej pokorni i służebni wobec ojczyzny. Naszą myślą przewodnią powinny być słowa Bóg – Honor – Ojczyzna, jako najwyższe wartości naszego życia. Jednocześnie powinniśmy być wdzięczni za dar wolności, który wywalczyli nasi przodkowie.

Pod Pomnikiem Pamięci Narodowej kwiaty złożyli: poseł Czesław Gluza oraz delegacje: samorządu, duchowieństwa, kombatantów, Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń", Szpitala Reumatologicznego, Miejskiego Domu Spokojnej Starości, partii politycznych: PO PSL, PiS, SLD, reprezentacja straży pożarnych, uczniowie ustrońskich szkół.

Na zakończenie odśpiewano Rotę.

LISTOPAD PLUS - CAŁY MIESIĄC RABATÓW

Tej jesieni nikt nie powinien narzekać na nudę czy brak posezonowych obniżek. W Ustroniu, w Beskidzie Śląskim, grupa gestorów bazy turystycznej zrzeszona w projekcie Ustroń Plus przygotowała cały miesiąc specjalnych cen. Zniżki sięgać będą aż 40 procent.

– W ten sposób chcemy zachęcić turystów do odwiedzenia miasta jesienią i w pewien sposób nagrodzić ich, że do nas przyjeżdżają – tłumaczy Andrzej Drobik, administrator projektu Ustroń Plus. -To swoisty test, ponieważ chcemy taką akcję, oczywiście z większym rozmachem, organizować dwa razy w roku, w marcu i listopadzie, a więc w tzw. martwych miesiącach – tłumaczy Drobik.

Pomysł nie jest nowy. W wielu miejscowościach wypoczynkowych prowadzone są akcje upustu cen w jeden określony weekend. W Ustroniu skala jest zdecydowanie większa. Przez cały listopad każdy, kto odwiedzi miasteczko, będzie mógł skorzystać z szerokiej gamy atrakcji, noclegów czy zabiegów leczniczych i SPA w specjalnych cenach. Dodatkowo, właśnie w listopadzie w Ustroniu wystartuje Ustrońska Karta Atrakcji, która także zagwarantuje zniżki turystom. Trzeba zaznaczyć, że Ustroń ma się czym chwalić. Akcja jest ciekawa także dla mieszkańców, bo Listopad Plus to także duże zniżki w lokalach gastronomicznych, które na bieżąco śledzić można na stronie www.ustronplus.pl.

LEKCJE O WYDARZENIACH 9 LISTOPADA

Wśród wielu tematów lekcji muzealnych, proponowanych przez Muzeum Ustrońskie miejscowym placówkom oświatowym, znalazł się także ten dotyczący tragicznych wydarzeń, które miały miejsce 9 listopada 1944 r. Mija właśnie 69. rocznica masowego mordu dokonanego przez hitlerowców na mieszkańcach Ustronia, w związku z tym do Muzeum Ustrońskiego przybyły klasy młodzieży gimnazjalnej, aby lepiej poznać ten wstrząsający fragment historii naszej miejscowości. W tym roku ów niełatwy temat przybliżył Karol Brudny - prezes Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, który w bardzo trafny i podniosły sposób opowiadał o wydarzeniach listopadowych, zyskując uznanie nauczycieli i młodzieży. Na jednej z lekcji muzealnych wystąpił naoczny świadek tej zbrodni na terenie Hermanic, również członek zarządu Stowarzyszenia - Tadeusz Podżorski. Doskonałym tłem dla opisywanych prelekcji była prezentacja multimedialna przygotowana przez K. Brudnego, przybliżająca sylwetki zamordowanych oraz miejsca w Ustroniu, splamione ongiś krwią poległych. Przedstawiono także fragmenty archiwalnego filmu zarejestrowanego w 50. rocznicę listopadowej tragedii, na którym uwieczniona została wypowiedź Józefa Pilcha oraz wstrząsające wspomnienia rodzin ofiar. Warto dodać, iż dokładanie rok temu w skansenie przemysłowym przy Muzeum Ustrońskim dokonano montażu oraz uroczystego odsłonięcia tablic poświęconych martyrologii mieszkańców Ustronia, ufundowanych ongiś przez współtowarzyszy pracy. Pierwotnie tablice zainstalowane były przy magazynie Kuźni Ustroń i w Zakładzie Przemysłu Drzewnego. Zaprzestanie działalności tych przedsiębiorstw spowodowała przeniesienie tablic na teren Muzeum Ustrońskiego. Inicjatywa muzealna służy temu, aby pamięć o tej tragedii nie tylko nie zaginęła, ale była wciąż żywa poprzez przekazywanie jej w sztafecie pokoleń.

Alicja Michałek

Laureaci Cieszynianek (od lewej): Brenna - działaczka KGW i klubu seniora, Krystyna Podżorska, Chybie - prezes OSP w Minichu, Alojzy Strządała, Cieszyn - sekretarz miasta, działacz PTTK Ryszard Mazur, Dębowiec - kombatant polskich sił zbrojnych na Zachodzie, Gustaw Cieślar, Goleszów - muzyk, przewodnik turystyczny, Witold Pieńkowski, Hażlach - działaczka spółdzielcza, Aurelia Mikuła, Istebna - ksiądz Jerzy Palarczyk, Adam Makowicz, Jaworze - ksiądz Władystław Wantulok, Skoczów - syn Jana Chmiela, który odebrał laur dla ojca, niedawno zmarłego popularyzatora kultury ludowej, Strumień - nauczycielka Barbara Żerdka, Ustroń - Andrzej Georg, Wisła - naczelnik Wisły Wiktor Buczek, Zebrzydowice - redatkor naczelny portalu OX Przemysław Lose, powiat cieszyński - drukarz Karol Franek. Fot. W. Suchta

WRĘCZONO LAURY

Od 1997 r. przyznawane są Laury Cieszynianki i ma to miejsce co roku 11 listopada podczas uroczystej Sesji Rad Samorządów Ziemi Cieszyńskiej w Teatrze im. Adama Mickiewicza. Laury Srebrnej Cieszynianki nadają poszczególne gminy i samorząd powiatowy, natomiast Honorową Złotą Cieszyniankę kapituła Stowarzyszenia Samorządowego Ziemi Cieszyńskiej. Dotychczas Laur Srebrnej Cieszynianki otrzymało 229 osób.

I. Szarzec gratuluje A. Georgowi. w cieszyńskim teatrze. Fot. W. Suchta

A. Makowicz i księża śpiewają „Ojcowski dom". Fot. W. Suchta

W tym roku 11 listopada również wręczono Cieszynianki podczas uroczystej sesji samorządów w teatrze. Nie brakowało akcentów ustrońskich, wszak laureaci to Adam Makowicz i Andrzej Georg, sesję przygotowała Danuta Koenig z UM w Ustroniu, zaś sponsorowały ustrońskie firmy Mokate i Ustronianka. Starosta Jerzy Nogowczyk otwierał sesję nawiązując do kontrowersji wokół Święta Niepodległości:

– Od 25 lat żyjemy w wolnej, niepodległej Polsce. W związku z tym, pewne wątpliwości dotyczące wolności Polski wydają się być pewnym nadużyciem.

Starosta J. Nogowczyk witał wszystkich zebranych, a w wśród nich: posłankę Aleksandrę Trybuś, senatora Tadeusza Kopcia, eurodeputowanego Jana Olbrychta, radnych wojewódzkich Jana Kawuloka i Janusza Buzka, wicestarostę Czeskiego Cieszyna Stanisława Folwarcznego, przedstawicieli organizacji polskich w Czechach.

Co roku podczas sesji 11 listopada w teatrze prezentują się zespoły artystyczne z poszczególnych gmin. W tym roku z gmin Chybie i Strumień, a przedstawiły się: grupa taneczna Faboo, grupa perkusyjna „mniejwięcej", chór Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Strumieniu Canzonetta oraz zaprezentowano fragmenty spektaklu Jazzmania z GOK w Chybiu.

Głównym akordem uroczystości było wręczenie Laurów Cieszynianek przez burmistrzów, wójtów i przewodniczących rad. Laureatowi z Ustronia Andrzejowi Georgowi laur wręczali burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący RM Stanisław Malina. W tym roku kapituła nadała Honorową Złotą Cieszyniankę Adamowi Makowiczowi, który mówi o sobie, że ma dwa domy – ten w Nowym Jorku i ten rodzinny w Ustroniu. Laur wręczali mu J. Nogowczyk i wiceprezes Stowarzyszenia Samorządów Ziemi Cieszyńskiej Anna Grygierek.

Na zakończenie wspólnie odśpiewano „Ojcowski dom". **Wojsław Suchta**

NASŁOUSEK

Gazeta ustrońskiej młodzieży Nr 1 7 listopada 2013 r.

PROBLEMATYCZNA DECYZJA GIMNAZJALISTÓW

„Wybór szkoły (…) w dużym stopniu skutkuje w kolejnych etapach życia młodego człowieka, w wyborze uczelni i kierunku studiów oraz zdobyciu pracy. Decydowanie o własnej przyszłości w wieku zaledwie szesnastu lat jest rzeczą niezwykle trudną (…)".

Coraz więcej gimnazjalistów decyduje się na kontynuowanie nauki w I LO im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie. Co powoduje, że liceum to cieszy się tak dużą popularnością wśród młodych ludzi? Czym sugeruje się młodzież przy wyborze szkoły?

Nie ulega wątpliwości, iż za najważniejszą kwestię uważa się rezultaty ważnych egzaminów oraz matur, na podstawie których można poznać jaki poziom reprezentuje dane liceum, bądź technikum. Rzeczywiście Osuchowski cieszy się jednym z najwyższych wyników oraz najlepszą opinią spośród wszystkich placówek ponadgimnazjalnych w powiecie cieszyńskim, jednakże w jakim stopniu do tego sukcesu przyczyniła się działalność szkoły, a jakim ucząca się w niej zdolna, osiągająca liczne sukcesy młodzież?

Każdego roku uczniowie trzecich klas gimnazjalnych stają przed dokonaniem niełatwej decyzji. W wieku szesnastu lat zobowiązani są oni do dokonania wyboru dziedziny, z którą chcieliby wiązać swoją przyszłość. Ukierunkowanie się w tak młodym wieku bywa problematyczne, zwłaszcza że proponowane często przez licea profile ograniczają wszechstronność młodzieży i umożliwiają rozwój tylko w jednym kierunku. Uczeń nie jest w stanie przystąpić do matury na poziomie rozszerzonym zarówno z przedmiotów ścisłych, jak i humanistycznych. Od dłuższego czasu najbardziej obleganym kierunkiem jest profil biologiczno-chemiczny, aczkolwiek przez wciąż wzrastające zainteresowanie tymi przedmiotami, za kilka lat może okazać się, iż młodzi, wykształceni ludzie nie będą w stanie znaleźć pracy w swoim zawodzie. Najciekawszym, a zarazem najbardziej praktycznym rozwiązaniem okazuje się możliwość samodzielnego wybierania przedmiotów rozszerzonych, tzw. fakultetów i dopasowywania ich do własnych zainteresowań. Taka możliwość istnieje jednakże w niewielu cieszyńskich szkołach. Oprócz liceów powiat cieszyński może poszczycić się szeroką gamą szkół zawodowych oraz techników, gwarantujących możliwość kształcenia dla młodzieży, która już w ostatniej klasie gimnazjum zdecydowała, jaki rodzaj pracy pragnęłaby wykonywać. Należy jednak pamiętać, iż ukończenie technikum nie zawsze zapewnia pracę w danym zawodzie. Jedynie prawdziwi pasjonaci, czy ludzie szczególnie uzdolnieni w danej dziedzinie mają szansę na znalezienie zatrudnienia.

Wybór szkoły ponadgimnazjalnej nie należy do najłatwiejszych. W dużym stopniu skutkuje on w kolejnych etapach życia młodego człowieka, wyborem uczelni i kierunku studiów czy zdobyciem pracy. Decydowanie o własnej przyszłości w wieku zaledwie szesnastu lat jest rzeczą niezwykle trudną, wręcz absurdalną. Istotne, aby młodzież mogła wówczas liczyć ze strony rodziców oraz nauczycieli na wsparcie, którego często brakuje.

Najważniejsze, żeby kierunek wybrany przez gimnazjalistę był dla niego atrakcyjny i interesujący, umożliwiał dalszy rozwój zainteresowań, zapewniał godną przyszłość oraz dobrze płatną pracę. Nie ulega wątpliwości, iż poszukiwanie wymarzonego kierunku po pewnym czasie staje się nużące, aczkolwiek może zakończyć się sukcesem i znalezieniem profilu znacznie ciekawszego niż oblegany „osuchowski biol-chem".

Paulina Czyż

Otrzęsiny w G-2. Tak zaczyna się przygoda w gimnazjum, w trzeciej klasie nadchodzi czas trudnych wyborów. Fot. P. Czyż

NASZA ANKIETA

30 października 2013 r. przeprowadziliśmy ankietę wśród uczniów klas trzecich Gimnazjum nr 1 oraz Gimnazjum nr 2 w Ustroniu. Miała ona na celu poznanie preferencji młodzieży dotyczących wyboru szkoły ponadgimnazjalnej, profili oferowanych przez licea oraz wpływu poszczególnych czynników na wybór szkoły średniej.

Wśród 152 ankietowanych zaledwie 75 uczniów, co daje 49%, już zadecydowała o kontynuowaniu nauki w danej szkole. Pozostała część młodych ludzi (aż 51%) w dalszym ciągu nie podjęła tej ważnej decyzji.

Wśród osób zdecydowanych, większą popularnością od techników i szkół zawodowych cieszą się licea. Odwrotne statystyki można zaobserwować w przypadku uczniów, którzy nie dokonali jeszcze ostatecznego wyboru.

W obydwu przypadkach przodują cieszyńskie licea. Najczęściej wybieranym okazało się I LO im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie. Na wybór tej szkoły zdecydowało się 44% ukierunkowanych ankietowanych. Tamże można również zaobserwować różnicę aż dwudziestu trzech procent pomiędzy najczęściej wybieraną szkołą średnią, a znajdującym się na drugim miejscu II LO im. Mikołaja Kopernika. I LO znacznie dominuje także nad liceami prywatnymi – LO Towarzystwa Ewangelickiego oraz Katolickim LO im. Melchiora Grodzieckiego. Na podium uplasowało się również LO im. Władysława Szybińskiego.

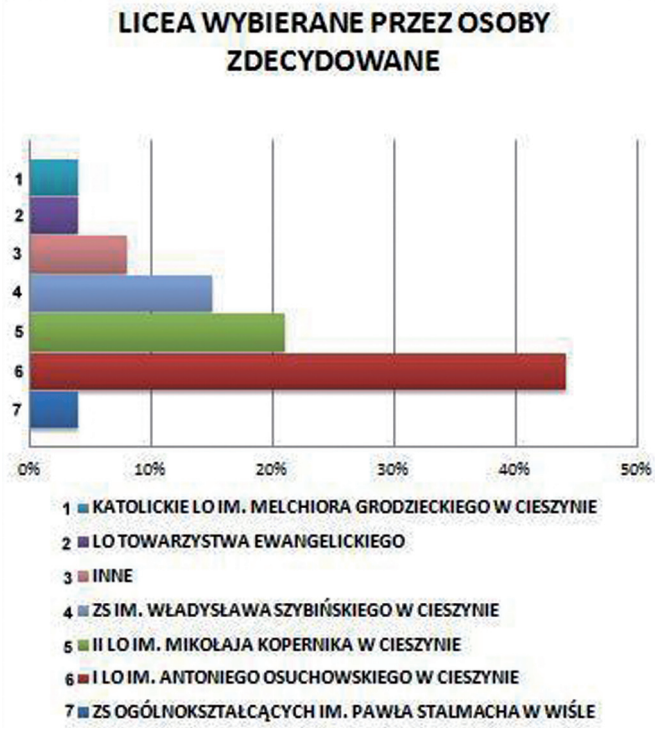

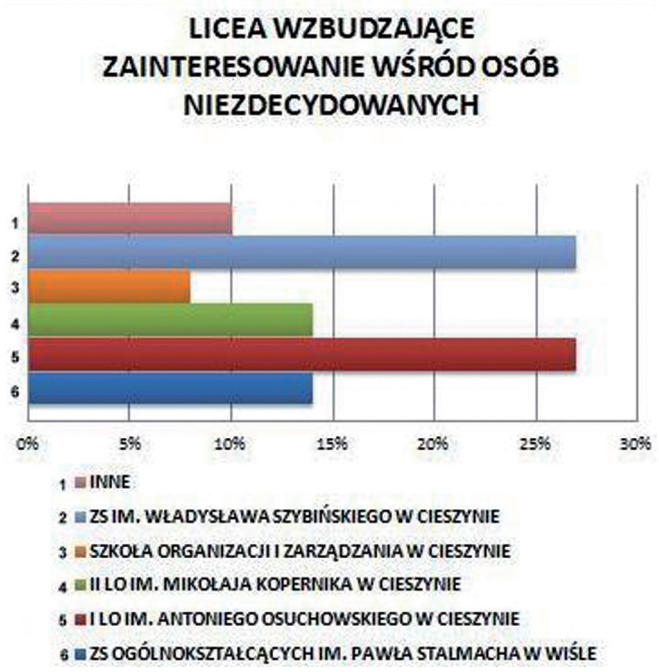

Spośród wybieranych techników i szkół zawodowych największe zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży niezdecydowanej, wzbudza ZS Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle. Cieszyńskie technika, m.in. ZS im. Władysława Szybińskiego oraz ZS Technicznych, zajmują dopiero kolejne miejsca. Dużą popularnością wśród ankietowanych cieszy się ZS Zawodowych w Skoczowie.

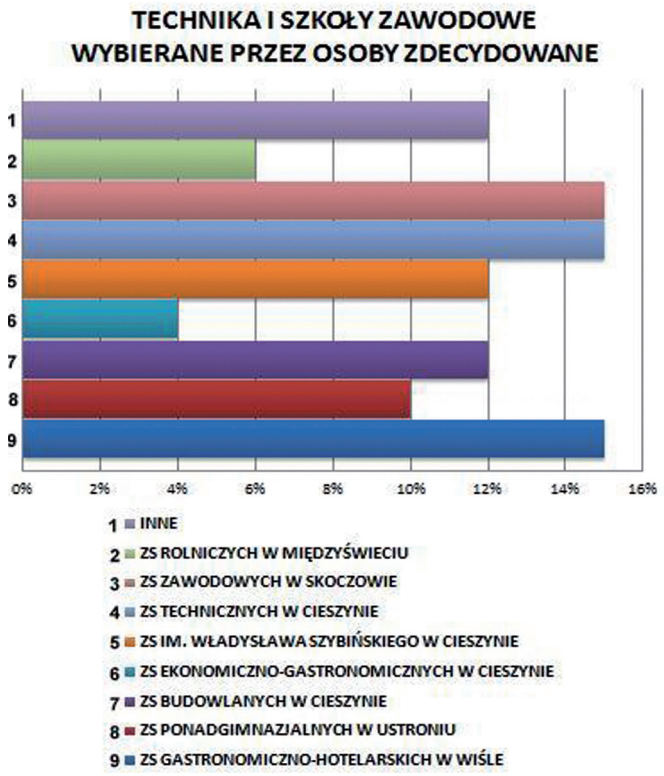

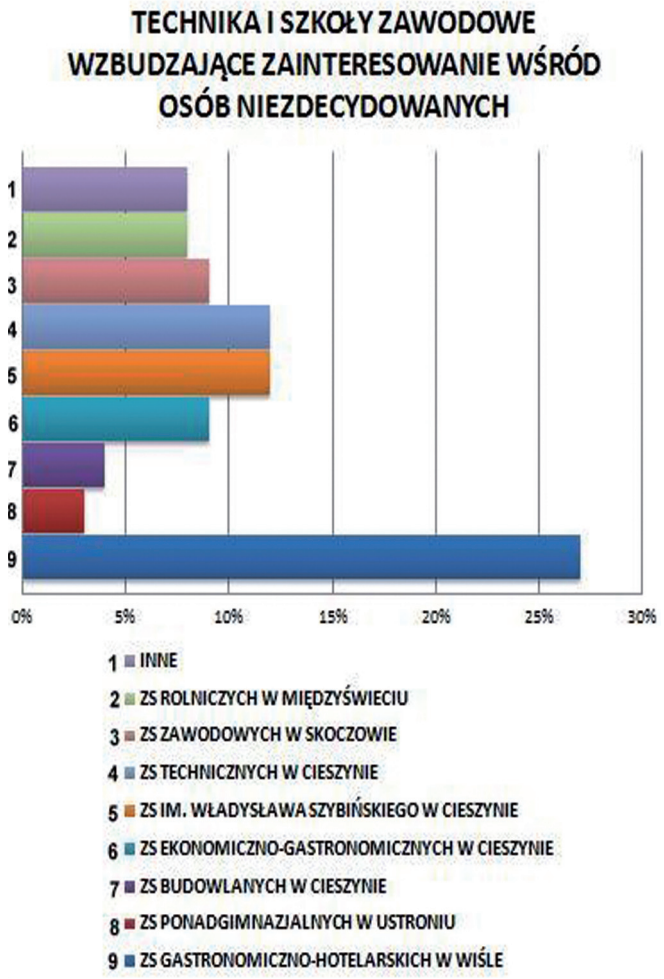

Pośród oferowanych przez licea profilów, najwięcej gimnazjalistów skłania się ku wyborowi rozszerzeń matematyczno-fizycznych, językowych, a także sportowych. Najczęściej wybierany kierunek matematyczno-fizyczny zaprzecza stereotypowi wiecznie obleganego „biol-chema". Uczniowie uwzględnili również w swoich odpowiedziach chęć kontynuowania nauki na profilu: wojskowym, artystycznym, informatycznym czy matematyczno-chemicznym.

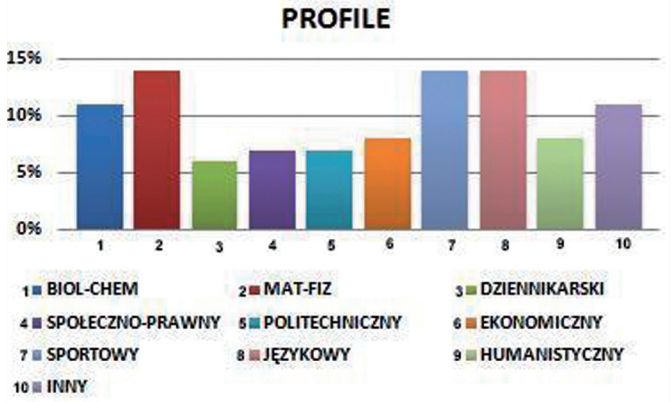

Czynnikami mającymi największy wpływ na decyzję dotyczącą wyboru szkoły ponadgimnazjalnej, są opinie i sugestie starszych kolegów. Niemniej istotny wpływ wywierają możliwości rozwijania własnych zainteresowań oraz atrakcje oferowane przez szkołę – liczne wycieczki czy wymiany międzynarodowe. Za istotny czynnik, wpływający na wybór szkoły średniej, młodzież uznała dostosowane do indywidualnych potrzeb ucznia profile – fakultety.

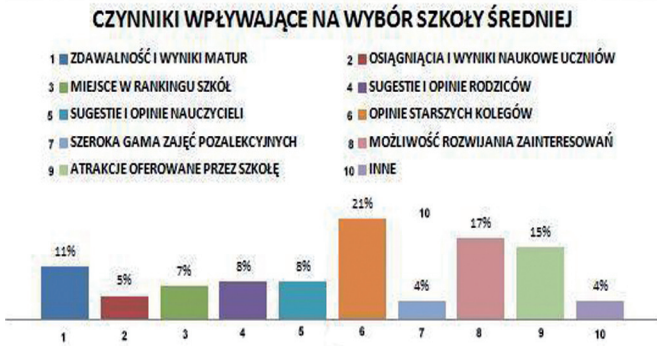

Ankieta została przeprowadzona przez: Paulinę Czyż, Martynę Szafranek, Karolinę Szlęk oraz Jakuba Macurę, w obu ustrońskich gimnazjach. Ankietę opracowała **Paulina Czyż**

KŁOPOTLIWY PROFIL

Rozmowa z uczennicą Gimnazjum nr 2 w Ustroniu:

– Czy wiesz już do jakiej szkoły ponadgimnazjalnej chciałabyć pójść?

– Nie mam pojęcia. Na pewno odrzucam szkołę zawodową, wacham się między liceum a technikum, ale to niewiele mi mówi. W naszym powiecie jest bardzo dużo różnych szkół i trudno mi dokonać wyboru.

– A czy masz gdzieś w głowie swój wymarzony profil lub kierunek szkoły technicznej?

– W tym miejscu jest największy problem. Jestem przeciętną uczennicą, w żadnej dziedzinie się nie wyróżniam a profile są bardzo różnorodne.

– Rozumiem. W takim razie, czy myślisz o studiowaniu?

– Tak, myślę, że to może mi bardzo pomóc w życiu, ale o studiach a tym bardziej ich kierunku, nie jestem w stanie myśleć, nie wiedząc do jakiej szkoły ponadgimnazjalnej pójdę.

– Jaki czynnik ma najbardziej znaczący wpływ na wybór tej właśnie szkoły?

– Dla mnie są to opinie starszych kolegów o szkole i nauczycielach. W mniejszym stopniu wyniki matur, czy dodatkowe koła zainteresowań.

Rozmawiała **Martyna Szafranek**

LISTA SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W POWIECIE CIESZYŃSKIM

CIESZYN
I Liceum im. Antoniego Osuchowskiego
43-400 Cieszyn, Pl. Słowackiego 2
osusek@osuch.bx.pl, www.osuch.edu.pl

II Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika
43-400 Cieszyn, Pl. Wolności 7b
kopernik@poczta.internetdsl.pl, www. kopernik.netus.pl

Katolickie LO im. św. Melchiora Grodzieckiego
43-400 Cieszyn, Pl. Dominikański 2
grodziecki@bielsko.opoka.org.pl www.dziedzictwo.org.pl

Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Ewangelickiego
43-400 Cieszyn, ul. Sienkiewicza 2
lotecieszyn@poczta.onet.pl, www.lote.tecieszyn.pl

Szkoła Organizacji i Zarządzania
43-400 Cieszyn, ul. Mała Łąka 10
sekretariat@soiz.pl, www.soiz.pl

Zespół Szkół Budowlanych
43-400 Cieszyn, Pl. Dominikański 1
tel. kom.: 783 966 782, zsbcieszyn@poczta.onet.pl
www.zsb.cieszyn.pl

Zespół Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. Macierzy Ziemi Cieszyńskiej
43-400 Cieszyn, Pl. Londzina 3
zseg@zseg.cieszyn.pl, www.zseg.cieszyn.pl

Zespół Szkół im. Wł. Szybińskiego
43-400 Cieszyn, ul. Kraszewskiego 11
sekretariat@szybinski.cieszyn.pl, www.szybinski.cieszyn.pl

Zespół Szkół Technicznych
43-400 Cieszyn, ul. Frysztacka 48
sekretariat@zst.cieszyn.pl, www.zst.cieszyn.pl

WISŁA
Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich im. Władysława Reymonta
Wisła, ul. Reymonta 2
zsgh@wisla.pl, www zsgh.wisla pl
Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Pawła Stalmacha
Wisła, pl. Hoffa 5
lowisla@op.pl, www.lowisla.pl

USTROŃ
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych
43-450 Ustroń, ul. 3 Maja 15
zsp.ustron@interia.pl, www.zspustron.internetdsl.pl

ISTEBNA
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Istebnej
43-470 Istebna 30l
zspistebna@o2.pl http://zspistebna.ox.pl/
www.zspistebna.biposwiata.pl

SKOCZÓW
Zespół Szkół Ogólnokształcących w Skoczowie
43-430 Skoczów ul. Bielska 34
zso-skoczow@home.pl, www.zso.biposwiata.pl
Zespół Szkół Zawodowych w Skoczowie
43-430 Skoczów ul. Górecka 65
sekretariat@bajerki.ox.pl, www.bajerki.ox.pl
Zespół Szkół Rolniczych w Międzyświeciu
43-430 Skoczów ul. Malinowa 10
szkolarol@poczta.onet.pl, http://miedzyswiec.xon.pl

Dawna filia LO im. Mikołaja Kopernika, dziś miejsce naszej redakcji. **Fot. P. Czyż**

NASTOLATEK

Gazeta ustrońskiej młodzieży. Redagują: Paulina Czyż, Martyna Szafranek, Karolina Szlęk, Jakub Macura. Numer zamknięto 9.11.2013 r. Redakcja zaprasza do współpracy ustrońską młodzież. Spotkania odbywają się w każdą sobotę o godz. 9:00 w redakcji Gazety Ustrońskiej.

LEGIONY

W sobotę poprzedzającą Święto Niepodległości rozgrywany jest Bieg Legionów. W tym roku biegacze stanęli na starcie po raz 24. Zapisało się ponad 450 biegaczy, wystartowało o sto osób mniej na trasę liczącą 10 km, a wiodącą od stadionu Kuźni Ustroń, bulwarami nad Wisłą do Nierodzimia i z powrotem. W tym roku o zwycięstwie zdecydowała końcówka, na 150 metrów przed metą Jarosław Lubiński z Kielc wyprzedził Kamila Czaplę z Krzeszowa. Na mecie zwycięzca powiedział:
– Spodziewałem się słabszej obsady. Na stadion wbiegliśmy razem i już myślałem, że nie dam rady, ale rywal zwolnił i poczułem, że mogę wygrać. Przed rokiem byłem tu trzeci. Biegam dziesiątki, półmatarony, trzy razy biegłem maraton, a trasa w Ustroniu to jedna z moich ulubionych. Bieganie to moja największa pasja

Wśród kobiet równych sobie nie miała Elżbieta Lewicka z Knurowa.

Na mecie stwierdziła:
– Bieg fajny. Powróciłam tu po trzech latach. Po treningu udało się wygrać. Trenuję w amatorskim klubie i staram się poprawiać wyniki. Dziś biegło się dobrze, sprzyjała pogoda. Lubię przyjeżdżać na biegi do Ustronia ze względu na atmosferę. Bywam tu także na Biegu Romantycznym.

Najstarszym uczestnikiem zawodów był urodzony w 1934 r. Roman Chomicki z Bielska-Białej. W Biegu wystartowała ośmioletnia Jagoda Cholewa z rodzicami, pracownikami AWF w Katowicach. Była najmłodszą uczestniczką zawodów. Jagoda jest uczennicą III klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu.
– Zdrowy styl życia jest dla nas bardzo ważny, a staramy się to też wpoić naszej córce, ośmioletniej Jagodzie. Nie jest to dla niej pierwszy bieg – mówi mama Joanna Cholewa.

Sama Jagoda potwierdza, że cały dystans pokonała bez pomocy, bez spacerowania i jest trochę zmęczona. Dodajmy, że przed metą wyprzedziła rodziców.
– Już w wieku 4-5 lat startowała w biegu masowym – mówi tata Jarosław Cholewa.
– Bieg dziesięciokilometrowy dla dziecka w jej wieku nie jest możliwy bez przygotowania. Ona jest pod opieką lekarską, podczas biegu monitorujemy częstość skurczów serca, wszystko zgodnie z zasadami bezpieczeństwa. Nie zmuszamy jej do tego, kiedy chce, biega. Najważniejsze zdrowie i przyzwyczajenie do aktywnego trybu życia. Najstarszego biegacza i najmłodszą biegaczkę uhonorowano upominkami. Zwycięzcom nagrody i dyplomy wręczał sekretarz miasta Ireneusz Staniek. Wszystkich dekorowano medalami na mecie, serwowano też grochówkę. Bieg zorganizował Urząd Miasta.

Wyniki:

kobiety: 16-19 lat: 1. Agnieszka Jarosz - Czekanów (45.11,12), 2. Izabela Wysłuch - LKS Pogórze (46.47,75), 20-34 lata: 1. Beata Wrońska - Jasło (43.39,59), 2. Aleksandra Grabińska - KB Józefinka (43.55,98), 3. Magdalena Tyrchan - Chemika Rybnik (45.24,11), 35-49 lat: 1. Elżbieta Lewicka - AKB Knurów (42.07,74), 2. Tamara Koczur - Ambitni Amatorzy (44.09,27), 3. Magdalena Mardzyńska (45.15,68), powyżej 50 lat i więcej: 1. Dorota Wyleciał - Truchtacz Mysłowice (43.26,82), 2. Alicja Sikora - Sprint Bielsko-Biała (47.38, 90), 3. Dorota Szeszko - KRS TKKFR Jastrząb Ruda Śląska (53.03,01), mężczyźni: 16-19 lat: 1. Adam Gaura - TJ TZ Trzyniec (34.42,67), 2. Daniel Leśniak - KRS TKKF Morsy.pl (36.28,36), 3. Przemysław Strządała - LKS Pogórze (36.35,46), 20-29 lat: 1. Jarosław Lubiński - KKL Kielce (34.25,86), 2. Kamil Czapla - Krzeszów (34.36,90), 3. Jakub Bednarz - Pogoria Biega (35.49,13), 30-39 lat: 1. Rafał Gniła (34.34,25), 2. Andrzej Nowak - Sosnowiec (34.39,85), 3. Grzegorz Szulik - ZSRG (35.37, 95), 40-49 lat: 1. Tomasz Wróbel - MKS Centrum Dzięgielów (35.24,80), 2. Grzegorz Szymura - Leszczyny (36.32,49), 3. Michał Brzenczek - Gliwice (38.28,84), 50-59 lat: 1. Artur Smotryk - 40-latek Tychy (38.03,93), 2. Mieczysław Stefanik - SBD Energetyk Rybnik (38.31,22), 3. Vladislav Martynek - Beskid (38.36,59), 60-69 lat: 1. Stefan Sikora - Beskidy Bielsko-Biała (41.09,82), 2. Jan Zawierucha - Żory (43.36,24), 3. Jan Bednarek - Andrus Żory (44.09,87), 70 lat i więcej: 1. Norbert Opalla - Skałka Świętochłowice (49.35,14), 2. Stanisław Grabka (50.03,12), 3. Werner Legomiński - Truchtacz Mysłowice (50.15,19).

Mieszkanki Ustronia zajęły miejsca w swych grupach wiekowych: 10. Karolina Fojcik-Pustelnik (53.54,63),12. Klaudia Mirowska (49.13,47), 25. Maria Migacz (57.45,55), 28. Małgorzata Błanik (1.06.27,33), 29. Joanna Cholewa (1.09.55,80), 9. Jagoda Cholewa (1.09.50,97),

Mieszkańcy Ustronia zajęli miejsca w klasyfikacji generalnej: 33. Rafał Błahut (39.40,00), 56. Andrzej Siwczyk (41.48,12), 94. Mateusz Zawada (44.40,62), 95. Damian Kurowski (44.41,03), 133. Łukasz Wieremiejczyk (47.13,50), 148. Marcin Sikora (47.53,67), 172. Marcin Kowalik (49.25,82), 231. Piotr Biedrawa (53.15,37), 235. Dominik Gawlas (53.23,01), 295. Arkadiusz Siedlaczek (59.06,49), 312. Jerzy Pustelnik (1.04.30,51), 327. Jarosław Cholewa (1.09.56,08), 330. Franciszek Pasterny (1.19.32,04). **Wojsław Suchta**

Finisz mężczyzn (w czerwonej koszulce zwycięzca). **Fot. W. Suchta**

I. Staniek gratuluje najszybszej kobiecie. **Fot. W. Suchta**

WSPOMNIENIE O GRAŻYNIE

Sens życia polega na tym, aby cieszyć się z niego
i czynić go piękniejszym dla każdej ludzkiej istoty.
David Ben Gurion

Nastała, w tym pechowym podobno 2013 roku, najpiękniejsza, polska, złota jesień. Zupełnie wyjątkowa, wręcz letnia. Nie dane jest jednak wszystkim rozkoszować się jej urokami. Kiedy umiera starszy człowiek mówimy, że widocznie nadszedł jego kres. Ale jak wytłumaczyć odejście jeszcze młodej, pełnej życia, planów na nadchodzącą przyszłość osoby, w dodatku koleżanki z ławy szkolnej, która ma właściwie wszystko – kochającą rodzinę, dobrych, oddanych przyjaciół, pracę, odpowiednie warunki materialne. Dlaczego właśnie ktoś taki musi ciężko zachorować na niemoc, z którą zazwyczaj się nie wygrywa? Te i inne pytania cisną się na usta. Nie ma na nie konkretnych, rzeczowych odpowiedzi, można tylko skwitować je powiedzeniem – *Bóg tak chciał.*

Śp. Grażyna ZBOROWSKA, z domu Pszczółka, w wieku 59 lat odeszła na wieczny spoczynek 20 października br. w Szpitalu, w Essen. Przyszła na świat w Cieszynie 2 kwietnia 1954 r. jako córka Tadeusza i Anny z domu Kotas. W 1978 r. wyszła za mąż za muzyka, Zdzisława Zborowskiego, z którym przeżyła 35 cudownych, szczęśliwych lat. Grażyna i Robert (tak go zwano) mieli jedynego syna Michała. Oprócz męża i ukochanego jedynaka, pozostawiła mamę, siostrę Zosię, siostrzenicę Klaudię oraz brata Adama z rodzinami.

Po skończeniu Szkoły Podstawowej Nr 3 w Ustroniu Polanie, rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. P. Stalmacha w Wiśle. W dość licznej klasie „b", w latach 1969-73, wyróżniała się sposobem bycia, dorosłością, dojrzałością i wynikającym z owych cech specyficznym spojrzeniem na świat. Jako uczennica i koleżanka była bardzo lubiana, zawsze uśmiechnięta, życzliwa, ochotna do pomocy każdemu. Grono pedagogiczne, jak i koleżanki i koledzy darzyli ją zaufaniem, którego nigdy nie nadużywała i nie zawiodła. Po zdaniu matury w 1973 r., przez rok pracowała w przychodni zdrowia w Polanie, a następnie w biznesie rodzinnym, tj. kawiarni „Zocha" własności siostry , usytuowanej w ich prywatnym domu nieopodal Wyciągu Krzesełkowego „Czantoria" przy ul. 1 Maja (ob. 3 Maja).Wskutek wydarzeń krajowych dokonujących się w Polsce na początku lat 80., razem z 2-letnim wówczas synem wyjechała w 1981 r. do Essen w Niemczech, gdzie jej mąż wcześniej podjął pracę na zasadzie oficjalnego kontraktu. Tam zatrudniona została w Domu Spokojnej Starości, gdzie przepracowała 25 lat, wykonując swoje odpowiedzialne obowiązki bardzo sumiennie, rzetelnie, ze współczuciem dla ludzi starszych i niepełnosprawnych. Wśród personelu okazała się pomocną koleżanką, osobą przychylną, okazującą wielkie serce swoim podopiecznym. To powołanie, oprócz rodziny, stało się sensem jej życia, gdyż czyniła go piękniejszym dla każdej ludzkiej istoty. Niestety, będąc jeszcze czynną zawodowo, w sile wieku ciężko zachorowała. Walczyła z chorobą, ile tylko mogła, w otoczeniu kochających ją osób. Jednak dolegliwość po czterech latach walki z nią, zwyciężyła. Odeszła cicho i spokojnie po wielu trudach. Zawsze tęskniła za swoją małą ojczyzną u stóp Czantorii, gdzie często wracała, dlatego ona utuliła ją do wiecznego snu.

Pogrzebowa msza święta odbyła się 26 października w kościele katolickim pw. św. Klemensa. Prowadził ją zaprzyjaźniony z rodziną, polański proboszcz – ks. Alojzy Wencepel. Jako motto przewodnie kazania żałobnego wybrał przykład biblijnego Łazarza, tzn. zwycięstwa życia nad śmiercią. Licznie zgromadzeni uczestnicy usłyszeli m.in., iż wszyscy staniemy przed Trybunałem Bożym. Każdy z nas ze swego życia zda sprawę. Rozstanie z naszymi bliskimi nastraja nas do zastanowienia się nad tym, co przemija. Człowiek nie chce myśleć o końcu, który czasem przychodzi niespodziewanie, a czasem później. Płaczemy nad losem wszystkich, którzy przechodzą na drugi brzeg. Nasz Stwórca umarł po to, abyśmy mogli żyć i cieszyć się życiem wiecznym. Zmarła miała wyobraźnię miłosierdzia, służąc biednym i chorym. Stała się przykładem tego, co każdy z nas powinien posiadać – wyobraźnię miłosierdzia. W tej wyobraźni składamy ją Panu Bogu, gdyż On jest Bogiem miłosierdzia, do którego przychodzimy z całym naszym bagażem doświadczeń. Skarżymy się, kiedy patrzymy na śmierć naszych bliskich. To spotkanie z wiecznością bywa trudnym darem, ale jego przesłaniem jest nakierowanie nas na Boga.

Uroczystość uświetniły pieśni w wykonaniu Katarzyny Kantor, której akompaniował organista Arkadiusz Granda oraz utwory zagrane przez skrzypaczkę Agnieszkę Durlow z akompaniamentem Joanny Lipowczan-Stawarz na organach.

Długi kondukt pogrzebowy majestatycznie zdążał na ziemię cmentarną miejscowego cmentarza katolickiego przy ul. Daszyńskiego, gdzie spoczęła nasza koleżanka szkolna. Tam nad otwartą mogiłą została pożegnana słowami wiersza ustrońskiej poetki Wandy Mider: *Każde życie ma scenariusz, a los ludzki jest nieznany, Tak i my dziś garstką ziemi z wielkim żalem Cię żegnamy (...) Będziemy za Tobą tęsknić, taką w myślach pozostaniesz, Pan Bóg za to da w nagrodę błogie Ci odpoczywanie (...) Niech Cię do snu ukołysze od Czantorii wiatru granie, I niech ta ustrońska ziemia ukoi dziś nasze łkanie.* Wszyscy, którzy przybyli na tę smutną uroczystość, ostatni raz oddali hołd jej pamięci. Wizerunek niesamowitej w swoim postępowaniu, niezwykle uczynnej, dobrej, eleganckiej, zadbanej, niekonwencjonalnej kobiety towarzyszyć będzie każdemu, kto miał przyjemność spotkać ją na swojej drodze, pokochać i pożegnać. Nigdy jej nie zapomnimy. **Elżbieta Sikora**

OPŁATY ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI

W związku z wejściem w życie od 1 lipca 2013 r. systemu gospodarowania odpadami komunalnymi każdy właściciel nieruchomości zobowiązany jest do uiszczania opłat za odbiór odpadów komunalnych ze swojej nieruchomości zgodnie ze złożoną deklaracją.

Opłaty należy uiszczać w kasie Urzędu Miasta lub przelewem na konto bankowe ING Bank Śląski nr 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211. Terminy uiszczania opłat:za IV kwartał do 15 listopada

Miasto Ustroń nie wystawia faktur ani rachunków za odbiór odpadów. **Wydział Środowiska i Rolnictwa**

GRZYBOBRANIE

Muzeum Zbiory Marii Skalickiej wraz z Ustrońskim Klubem Ekologicznym zaprasza serdecznie na ilustrowany wykład znanego przyrodnika i ekologa Aleksandra Dordy. Tym razem temat jesienny „Grzybobranie".Wykład odbędzie się 16 listopada o godz. 16.

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka
LATO 2014 - CZAS ZACZĄĆ LETNIE SZALEŃSTWO!
NOWE KIERUNKI I PROGRAMY ZWIEDZANIA
najwyższe rabaty! wszystkie gwarancje!
WCZESNA REZERWACJA – PULA MIEJSC OGRANICZONA
Przygotujemy oferty specjalnie dla Ciebie!
ITAKA Eco Holiday RAINBOW TOURS Grecos WEZYR Holidays ALFA STAR i inne
PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

39. BARBÓRKA

15 i 16 listopada odbędzie się 39. Rajd Cieszyńskiej Barbórki. Rajd, który tradycyjnie już zakończy zmagania w Rajdowym Pucharze Polski i na pewno przyniesie dużo emocji i wrażeń, zwłaszcza że tegoroczna edycja powraca do Cieszyna.

W zawodach udział weźmie ustrońska załoga: Jarek Szeja i Marcin Szeja z GK Forge Rally Team – zwycięzcy tegorocznej klasyfikacji Rajdowego Pucharu Polski. Jarek i Marcin zaprezentują się w dobrze już znanym samochodzie Citroen C2 R2 w wersji MAX (klasa 6), wypożyczanym z firmy EvoTech z Wisły.

Jarosław Szeja (kierowca): – Przed nami ostatnie w tym roku zmagania w Rajdowym Pucharze Polski. Mimo że już rundę wcześniej zapewniliśmy sobie tytuł zwycięzców, obiecujemy, na cieszyńskich trasach nie zawieść naszych kibiców. Testy, które przeprowadziliśmy w minioną sobotę były bardzo udane, myślę więc, że na Cieszyńskiej Barbórce zaprezentujemy dobrą jazdę i damy z siebie wszystko.

Oficjalny Start 39. Rajdu Cieszyńska Barbórka rozpocznie się w sobotę, 16 listopada o godzinie 8.00 na cieszyńskim Rynku.

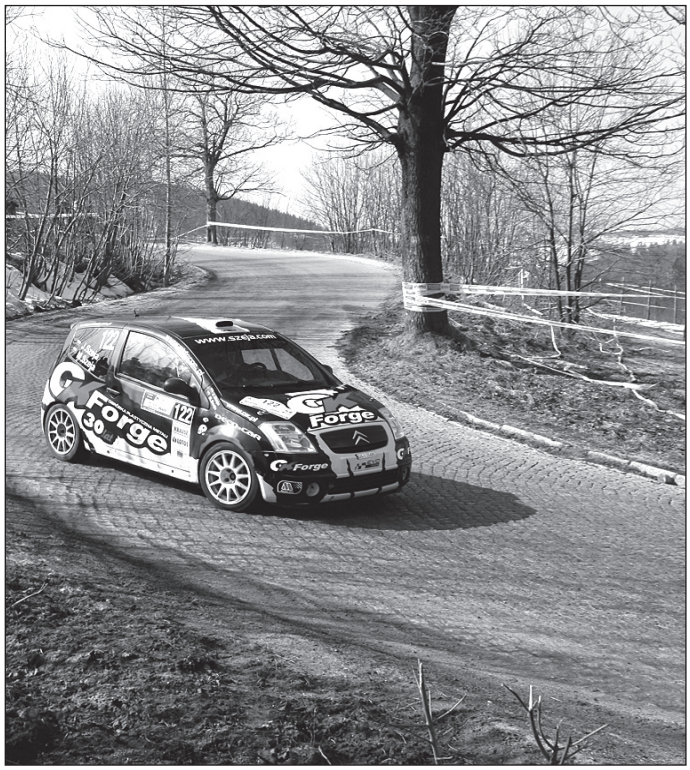

SPOTKANIE Z AUTORKĄ

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu zaprasza na spotkanie autorskie z Barbarą Kosmowską. Spotkanie odbędzie się 19 listopada (wtorek), o godz. 16.00 w Czytelni MBP.

Barbara Kosmowska ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Gdańskim. W roku 1999 na macierzystej uczelni obroniła pracę doktorską zatytułowaną „Pomiędzy dzieciństwem a dorosłością. O powieściopisarstwie Zofii Urbanowskiej".

Obecnie pracuje na stanowisku adiunkta Zakładu Historii Literatury Romantyzmu i Pozytywizmu na Wydziale Filologiczno-Historycznym w Akademii Pomorskiej w Słupsku.

Jest autorką wielu książek dla dzieci („Dziewczynka z parku", „Myślinki"), młodzieży („Buba", „Pozłacana rybka", „Puszka", „Niechciana") i dorosłych („Teren prywatny", „Prowincja", „Hermańce", „Ukrainka", „Gobelin").

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWE KSIĄŻKI:

Agnieszka Osiecka - „Dzienniki 1945 -1950"

Pierwszy tom dzienników, które poetka pisała od dziewiątego roku życia aż do śmierci. Do bólu szczere i prawdziwe, są nie tylko najintymniejszym z wszystkich tekstów Agnieszki Osieckiej ale i arcyciekawym dokumentem *pierwszego powojennego dziesięciolecia PRL-u, czyli lat zaraz po wojnie.*

Wiesław Myśliwski – „Ostatnie rozdanie"

Myśliwski publikuje rzadko, zgodnie z przeświadczeniem, że „pisać książki powinno się dopiero, gdy człowiek naprawdę czuje, że nie ma już żadnego innego wyjścia, wtedy kiedy jest się przekonanym, że ma się coś naprawdę do powiedzenia komuś drugiemu". Według wielu krytyków jest to kolejne prozatorskie arcydzieło, przywracające wiarę w sens i wartość prawdziwej literatury.

KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł

POZIOMO: 1) wielgachna beczka, **4)** ostry dokucza zimą, **6)** pochmurna buzia, **8)** po ustąpieniu bólu, **9)** Beskidy, Tatry, **10)** jazgot, stukot, **11)** ojczyzna Odyseusza, **12)** strzeliste drzewo, **13)** strzeliste zwierzę, **14)** pieśń operowa, **15)** sztuka mówienia, **16)** włoski księżyc, **17)** oprych, **18)** duża papuga, **19)** niebawem nadejdzie, **20)** boczna w kościele.

PIONOWO: 1) pobożność na pokaz, **2)** łowny kurak, **3)** statki wojenne, **4)** parada przebierańców, **5)** polska waluta, **6)** despotyczne rządy, **7)** tyran, **11)** wynik dzielenia, **13)** miasto nad Bobrem, **14)** Armia Krajowa.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 22 listopada.

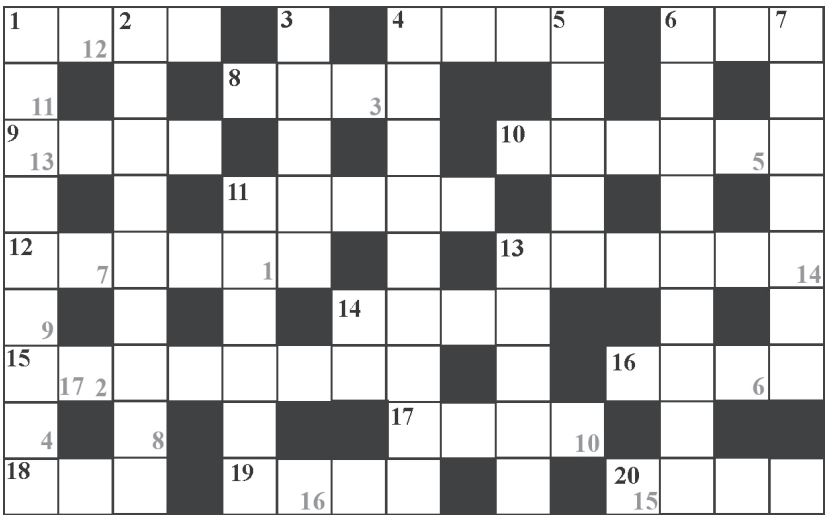

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 44

KONIEC ZŁOTEJ JESIENI

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje **Dorota Korszun** z Ustronia, ul. 3 Maja. Zapraszamy do redakcji.

ZWYCIĘŻYLI W AUSTRII

Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran jako pierwsi w historii Polacy zwyciężyli w Rajdzie Waldviertel rozgrywanym na północy Austrii. Załoga LOTOS Rally Team, debiutując w tych zawodach, wygrała większość odcinków specjalnych i od początku etapu umacniała się na prowadzeniu. Wygrała finałową rundę Rajdowego Pucharu Europy i Mistrzostw Austrii z ponad 2,5-minutową przewagą nad drugim na mecie Jaromirem Tarabusem.

Dla Kajetana i Jarka po wszystkich wygranych rundach Mistrzostw Polski, w których wystartowali, fantastycznym zwycięstwie w Rajdzie Polski i wywalczeniu czwartego tytułu krajowych czempionów, to siódmy z rzędu wygrany rajd w tym sezonie.

Podsumowując start, Kajetan Kajetanowicz powiedział:

– To był świetny dla nas weekend. Nie było łatwo walczyć z całą tutejszą stawką i zagranicznymi zawodnikami na tych trudnych odcinkach. Fajnie zobaczyć polskie flagi na oesach i przybić tu „piątkę" z kibicami. Pojechaliśmy dobrze, bardzo czysto, prawie bez problemów. Myślę, że to był perfekcyjny rajd dla całego LOTOS Rally Team. Dla nas to zupełnie nowe trasy, bardzo wąskie, miejscami mega szybkie. Robiły wrażenie! Świetna okazja do nauki i kolejnych doświadczeń. Wiem, że trudno mówić o uczeniu się, kiedy wygrywamy rajd na obcym terenie, ale wiem też jak wiele chcę zrobić, żeby być jeszcze szybszym.

Jarek Baran: –Wbrew pozorom to naprawdę wymagający rajd, podobny długością do naszych rund, natomiast mieliśmy tu do czynienia z zupełnie innym szutrem, kamienistym, przypominającym dawny Karkonoski. Atmosfera w Mistrzostwach Austrii jest bardziej swobodna, tak na luzie. Podobają mi się tutejsze odcinki z powtarzanymi pętlami. To dla kibiców fantastyczna sprawa, gdy stojąc w jednym miejscu aż dwa razy mogą zobaczyć samochody. Dwa przejazdy zapoznawcze na nowym terenie to dla nas cenna nauka. Taki był cel – zebrać jak najwięcej doświadczeń w imprezie na dobrym poziomie. Postawiliśmy na Waldviertel i myślę, że to była słuszna decyzja.

kolejny tytuł i kolejna tablica na rynku. Fot. W. Suchta

POGROM

MOSiR II Mysłowice - MKS Ustroń 15-41 (4-20)

Za opis tego meczu wystarczy jedno słowo - pogrom. W drugiej połowie wystąpili wszyscy zawodnicy, prawie każdy wpisał się na listę strzelców.

MKS zagrał w składzie (w nawiasach skuteczność bramkarzy i strzelone bramki: Kopieczek (11/16), Kurowski (16/23), Chwastek (11/14) – Jopek (7), Turoń (7), Bielesz (2), Cholewa (5), Jenkner (7), Miśkiewicz (6), Czapek (1), Oświecimski, Matlak, Gogółka (3), Bujok (2), Kotela (1).

1	GKS Olimpia I Piekary Śl.	7	14
2	MOSiR I Mysłowice	7	12
3	**MKS Ustroń**	**6**	**12**
4	MKS Siemianowice	7	12
5	KS Viret CMC Zawiercie	7	8
6	MKS Zryw Chorzów	7	8
7	UKS MOSM Bytom	7	4
8	SPR Zagłębie Sosnowiec	6	4
9	GKS Olimpia II Piekary Śl.	7	4
10	SPR Pogoń 1945 Zabrze	7	3
11	MOSiR II Mysłowice	7	1
12	SPR Grunwald Ruda Śl.	7	0

Ostatni turniej wojewódzkich rozgrywek siatkarek młodziczek odbył się w Ustroniu 9 listopada. Nasze młode siatkarki zwyciężyły drużynę BKS Aluprof Bielsko-Biała, przegrały natomiast z MKS Bielsko-Biała i podobnie jak kadetki będą grały w dolnej połówce rozgrywek. Fot. W. Suchta

BLK W SP-1

17 listopada w sali Szkoły Podstawowej nr 1 rozgrywane będą mecze Bielskiej Ligi Koszykówki. O godz. 14.20 pierwszy mecz Grim Reapers – Angry Sheeps, o godz. 16 Not Found – Elo Czikers, o godz. 17.40 TRS Siła Ustroń – Optyk Ewa Jasiczek. Szczególnie to ostatnie spotkanie zapowiada się interesująco, gdyż grać będą drużyny ze szczytu II ligi BLK.

K. Silwanowicz. Fot. W. Suchta

AWANS TENISISTEK

Rozpoczęły się eliminacje kadetek do Drużynowych Mistrzostw Polski w Tenisie. W województwie śląskim wystartowały cztery drużyny dwuosobowe plus zawodniczka rezerwowa, a dwie awansują do rozgrywek regionalnych z drużynami z województw dolnośląskiego, opolskiego, małopolskiego, po czym najlepsze awansują do ogólnopolskiego finału. Kadetki to tenisistki do 16 roku życia. 7 listopada w hali tenisowej w Ustroniu drużyna UKS Beskidy podejmowała zespół Servis Area z Piekar Śląskich.

Wygranie meczu w Ustroniu dawało awans i nasza drużyna w składzie: Karolina Silwanowicz i Beata Światłoń pewnie zwyciężyła 3:0, wygrywając debla oraz obie gry pojedyncze. W grach pojedynczych K. Silwanowicz wygrała z Zuzanną Wilk 6:2 i 7:6, a B. Światłoń pokonała Dominikę Paczenę 6:2 i 6:2. Do 11 grudnia rozegrany zostanie finał regionalny i odbędzie się w Ustroniu, co wynika z rankingu naszych tenisistek. K. Silwanowicz jest na drugim miejscu w Polsce, B. Światłoń na 30.

– Łącznie mają tyle bonusów, że w rozgrywkach regionalnych będą rozstawione – mówi trener UKS Beskidy Aleksander Panfil. – W tej samej kategorii wiekowej zgłosiliśmy drużynę chłopców. Tu też jesteśmy rozstawieni, gdyż nasi zawodnicy mają 5. i 6. miejsce w Polsce. Z roku na rok się rozwijamy i obecnie w kategorii do 18 lat nasza zawodniczka Katarzyna Pyka jest trzecia w Polsce. Na liście klasyfikowanych jest ponad 200 osób w każdej kategorii wiekowej.

Po półtoramiesięcznej przerwie rozpoczyna się sezon startów zimowych. Mamy mistrzostwa Śląska do lat 18, a Karolina będzie grała zawodowy turnieju seniorek w Opolu o puli nagród 25.000 dolarów.

– W naszym klubie mamy coraz więcej zawodników startujących w turniejach krajowych i międzynarodowych. Nawiązaliśmy współpracę z Grupą Zarmen, będącą oficjalnym sponsorem klubu. Pomaga nam finansować imprezy i wyjazdy – mówi A. Panfil. – Jednak wyjazdy na turnieje międzynarodowe to ogromne koszty i ponoszą je głównie rodzice. Dofinansowanie z miasta przeznaczone jest na bliższe wyjazdy, piłki, organizację turnieju wojewódzkiego. Szczęśliwie na mamy długów.

W UKS Beskidy trenują rekreacyjnie dzieci w grupach 4-6 osób dwa razy w tygodniu po godzinie. W sumie około 60 dzieci. Grupa wyczynowa to już zaawansowane treningi po 5 godzin dziennie i jest to 12 osób. Na stałe w Ustroniu trenuje Karolina Silwanowicz z Gimnazjum nr 2, Beata Światłoń z Gimnazjum nr 1, Łukasz Kozielski z Gimnazjum nr 1 oraz dojeżdżający codziennie z Cieszyna Jakub Grzegorczyk. Wszyscy objęci są indywidualnym tokiem nauczania. Pozostali dojeżdżają na dwa, trzy treningi w tygodniu. **Wojsław Suchta**

GRUPA ZARMEN
Sponsor
UKS Beskidy Ustroń

ZABRAKŁO SETA

Siatkarki TRS Siła Ustroń grające w mistrzostwach województwa w kategorii kadetek nie zdołały się zakwalifikować do grupy najlepszych zespołów, a zabrakło im niewiele, bo jednego seta. W ostatnim pojedynku podejmowały drużynę z Cieszyna i gdy po dwóch przegranych setach, wygrywają trzeciego, wydawało się, że kolejny set jest w ich zasięgu, a to dwałoby jeden punkt i drugie miejsce w grupie. Niestety nie udało się.

Trener Victorii Andrzej Husarek: – Ustroń dość słabo grał w obronie, ten element im nie wychodził. Jak to bywa w tym wieku, dziewczyny grają falami. Był moment, że Ustroń mógł przejąć inicjatywę, ale zabrakło gry obronnej i ciężko wygrywać. Teraz będziemy grać z silniejszymi drużynami i musimy zaprezentować trochę lepszą siatkówkę. Dziewczynom z Ustronia życzę, by trenowały, nie podłamywały się, a wszystko będzie dobrze.

Trener Siły Zbiniew Gruszczyk: – Przegraliśmy po nierównej grze. Mieliśmy zbyt długie przestoje, słabym elementem była asekuracja bloku i ataku. Piłki czasem wpadały bezkarnie. Jedynie w trzecim secie zagrały na swoim równym poziomie. Graliśmy z bardzo dobrym zespołem z zawodniczką w kadrze nadziei olimpijskich, jedną z lepiej zagrywających, a my nie potrafiliśmy sobie z tą zagrywkaąporadzić.

Awansują do górnej połówki rozgrywek: Cieszyn i MOSiR Polonia Łaziska Górne, do dolnej Siła i Beskid Skoczów. **(ws)**

Jedni pracują... **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza, świerk, podpałkowe, muł, węgiel groszek, brykiet. TRANSPORT. 33/854 47 10.

UWAGA! Profesjonalne pranie dywanów. Punkt przyjęć - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

Pokój do wynajęcia. (33) 854-71-37, 665-87-5678.

Pokój do wynajęcia z łazienką. 503-814-876.

Pomogę osobom starszym w pracach domowych. 664-347-199.

Pokój do wynajęcia. (33) 854-51-97.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Sprzedam stemple budowlane 3 mb - 170 sztuk. Ustroń, Myśliwska 16. Tel. 694 224 601.

NOWA WULKANIZACJA

- Stacja Paliw Orlen Ustroń zaprasza na wymianę opon.
Przy wymianie opon rabat na mycie samochodów.

DYŻURY APTEK

14.11	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
15-16.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
17.11	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
18.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
19-20.11	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
21-22.11	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

... innym w głowie tylko zabawa. **Fot. W. Suchta**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

15 XI	18.00	Ustrońska Jesień Muzyczna: „Listy na wyczerpanym papierze”, koncert przy świecach, spektakl muzyczny z piosenkami Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory, *MDK „Prażakówka”*. Cena biletu: 15 zł
18 XI	12.00	Ustrońska Szkoła kultury Zdrowia: „Reanimacja - uratuj komuś życie”,*MDK „Prażakówka”*
19 XI	9.00	Konkurs Gwary „Po cieszyńsku po obu stronach
20 XI	9.00	Olzy”, X Edycja – Polska – Ustroń – Eliminacje, *MDK „Prażakówka”*
22 XI	18.00	Ustrońska Jesień Muzyczna: „Pod dachami Paryża”, najpiękniejsze piosenki Edit Piaf i Charlesa Aznavoura, *MDK „Prażakówka”*.
23 XI	16.00	Promocja Kalendarza Ustrońskiego na 2014 rok, *Muzeum Ustrońskie*
27 XI	17.30	Klub Zdrowia - prelekcja „Jak zadbać o rozwój dziecka”, którą poprowadzi mgr Jolanta Falana-Kozłowska, logopeda, *świetlica SP-1*

RAZ NA LUDOWO

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” zaprasza na malowniczą wystawę prac z pracowni ceramiki prowadzonej przez Gabrielę Zbrońską w Cieszyńskim Ośrodku Kultury. Mozaikowe obrazy, ceramiczne jabłuszka i inne formy inspirowane koronką, wycinankami, kobietami w strojach ludowych, a także obrzędowością związaną z porami roku można oglądać codziennie w godz. 11-16 w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” Ustroń Brzegi, ul. 3 Maja 68.

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

– Nikt z naszych funkcjonariuszy, nie będzie miał pretensji, że przyjechał, a na miejscu okazało się, że nic mieszkańcom i ich dobytkowi nie zagraża – mówi komendant Baszczyński. – Może być 100 takich wezwań, ale jeśli chociaż jedno będzie uzasadnione, to warto się pofatygować. Na przykład 5 listopada, patrol wezwali mieszkańcy ul. Lipowskiej. Ich zdaniem, podejrzany był vw bus, zauważony niedaleko zabudowań. Dwa dni wcześniej w okolicy miało miejsce włamanie, więc ustroniacy nie zwlekali z powiadomieniem policji. Funkcjonariusze przyjechali, zlokalizowali samochód i okazało się, że jego kierowca, mieszkaniec Ustronia, nie ma zamiaru nikogo okradać. Jednak wypił tyle alkoholu, że wolał jechać bocznymi drogami. Badanie wykazało ponad 3 prom w wydychanym powietrzu.

* * *

8 listopada po raz 14. odbył się w Ustroniu Bieg Legionów. Tak jak w latach ubiegłych trasa wiodła bulwarami nad Wisłą ze stadionu Kuźni Inżbudu w kierunku Nierodzimia. W tym roku wystartowała rekordowa liczba 168 zawodników.

* * *

– Takie mieszane towarzystwo szło z wesela w Godziszowie, a ja miałem pożyczoną lampę błyskową. Robiłem błysk z bliskiej odległości, wszyscy na chwilę ślepli, a wtedy kolega brał się za pieszczenie i całowanie babek. Takie głupoty się robiło – mówi o urokach fotografowania, czy raczej korzystania ze sprzętu fotograficznego Jan Jakubiec. – Na początku nie miałem lampy błyskowej. Jak się udało, pożyczaliśmy ją od kolegi fotografa z Kuźni Jana Śliwki. J. Jakubiec zdjęcia zaczął robić, sporadycznie jeszcze w początku lat 50. gdy mieszkał w Równi. – Chodziłem wtedy do wieczorówki. Gdy umarł Stalin, powiedzieliśmy o tym nauczycielce, a ona na to, że nie, że on żyje pośród nas. (...) Jak sam dziś wspomina, po dojściu Gomółki do władzy nastały najlepsze czasy dla fotografów. Zdjęcia robi wtedy radzieckim lubitielem. Aparat ten otrzymuje od Ryszarda Kohuta.

* * *

Zarząd Klubu Sportowego „Kuźnia Inżbud” podjął decyzję o utworzeniu sekcji sportów zimowych. Na razie sekcja ogranicza się wyłączne do snowboardu, a reprezentować barwy Kuźni będą Katarzyna Wiejaha, Marcin Szeja i Piotr Pinkas. Zawodnicy jako członkowie kadry są objęci centralnym szkoleniem. Kierownikiem sekcji został wiceprezes Polskiego Związku Snowboardu Andrzej Szeja, trenerem Krzysztof Cimek.

Wybrała: ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Najsmutniejszy miesiąc roku?

Gdyby ogłoszono konkurs na najsmutniejszy miesiąc roku oddałbym swój głos na listopad. Już pierwszy dzień tego miesiąca dostarcza argumentów na dokonanie właśnie takiego wyboru. Wszak to Święto Zmarłych. Przypomina o tych, którzy odeszli w ciemności śmierci i grobu. Tych, których już nie ma wśród nas. Im ważniejsi byli dla nas i im bardziej nam ich brakuje, tym większym smutkiem i żalem, napełnia nas wspomnienie o nich. Pozostały nam tylko ich groby, dojmujące przypomnienie o nieodwracalności śmierci i o tym, że trzeba nam żyć bez tych, których śmierć zabrała. A z tym łączy się uświadomienie tego, że i my nie będziemy żyć wiecznie. Kiedy stoję przy grobie swej Ukochanej Żony patrzę na dwie tabliczki; na jednej wypisane są Jej personalia, a druga jest pusta. Na tej drugiej wypisane będą moje dane. I tak wspomnienie zmarłych nieodłącznie wiąże się z myślą o własnej śmierci.

Przy tym śmierć obecna jest w tym miesiącu jeszcze w inny sposób. Regułą bowiem co roku jest to, że najwięcej ludzi umiera w listopadzie. W tym miesiącu pojawia się więc wiele nekrologów i częściej niż w innych miesiącach odbywają się pogrzeby.

Tak się złożyło w moim życiu, że odprawiłem wiele pogrzebów i przyszło mi pocieszać liczne rzesze tych, którzy opłakiwali swoich zmarłych. Przy tym zauważyłem pewną prawidłowość. Były pogrzeby, na które przychodziło mnóstwo ludzi, ale były też takie, na których było niewiele żałobników. Zwykle kościół i cmentarz zapełniały się wtedy, gdy chowaliśmy ludzi młodych bądź w sile wieku. Śmierć zabrała ich w czasie ich pełnej aktywności. Kiedy mieli wielu znajomych, przyjaciół i współpracowników. Gdy przez swoją działalność byli znani nie tylko w najbliższym sąsiedztwie, ale i w całym mieście. Natomiast na pogrzebach ludzi starych, niewielu było tych, którzy ich odprowadzali na miejsce spoczynku na cmentarzu.

Okazywało się przy tej okazji, że kiedy kończy się publiczna działalność, to zaczyna się nieobecność w życiu danej społeczności i proces zapominania o tych, którzy odeszli na emeryturę czy z innych powodów przestali być aktywni i widoczni. A więc ta niska frekwencja świadczy o tym, że ci zmarli już wcześniej zostali zapomniani przez tych wśród których żyli i dla których żyli.

W ciągu minionych lat zmieniły się też obyczaje związane z pogrzebami. Przed laty pogrzeb zaczynał się w domu, potem było pożegnanie przed domem, potem kondukt pogrzebowy przechodził przez miasto do kościoła, a po nabożeństwie w kościele odbywało się pożegnanie na cmentarzu. W ten sposób pogrzeb trwał wiele godzin. Dzisiaj czas trwania uległ skrócenia. Nie ma już konduktów pogrzebowych przechodzących przez całe miasto. A i uroczystości pogrzebowe trwają o wiele krócej niż dawniej.

Mam jeszcze inny powód, dla którego uważam, że listopad jest najsmutniejszym miesiącem w roku. To jesienna szaruga, która zwykle w tym miesiącu panuje i powoduje , że trudno zachować dobre samopoczucie. A do tego w pochmurne i deszczowe dni łatwo złapać jakąś infekcje. Wszak listopad bywa miesiącem przeziębień, katarów i bólów głowy, i nie tylko…

Coś zasmucił mnie ten listopad. Mam jednak nadzieję, że znajdziemy sposób na ogarniającą nas jesienną chandrę i bez większych kłopotów przejdziemy przez listopad. A już w tym miesiącu nastrój będą nam poprawiać zapowiedzi i przygotowania radosnych świąt Bożego Narodzenia. Prawdę powiedziawszy, to ja już zacząłem obchodzić te święta. Jak co roku wydałem świąteczną książeczkę i ją rozprowadziłem. Zacząłem nawet pisać teksty do książeczki na święta wielkanocne… Oj, chyba się zapędziłem za daleko i czas wracać do rzeczywistości. A tą rzeczywistością jest listopad. I prawdę powiedziawszy nie jest on wcale tak straszny, jak to napisał Wasz felietonista. I w listopadzie trafiają się dobre dni i radosne wydarzenia. A wasz felietonista nie powinien tak narzekać na listopad, bo przecież sam urodził się w listopadzie. **Jerzy Bór**

FELIETON

Laur

Pisanie o sobie nie zawsze wychodzi autorom na dobre. Spróbuję więc napisać ten felieton w sposób osobisty, ale nie za bardzo „chwalny", żeby mnie „chwolnom rzyciom", nie nazwano.

Najpierw o byłym już Związku Komunalnym Ziemi Cieszyńskiej. Otóż, jako pierwsi wójtowie i burmistrzowie gmin ziemi cieszyńskiej, spotykaliśmy się co miesiąc w innej gminie, czy mieście. Spotkania takie służyły pożytecznej wymianie doświadczeń, jakże potrzebnych w tamtym okresie, w budowaniu nowego samorządu, o którym wciąż nie mieliśmy za dużo pojęcia. Pamiętam, było to w Chybiu, po spożyciu wspaniale przygotowanej rybki, specjalności tamtej gminy, zaczęliśmy się zastanawiać, w jaki sposób będziemy mogli przedsięwziąć jakieś wspólne działania, skoro nie ma łączącej nas struktury, gdyż wówczas jeszcze powiatów samorządowych nie było. Ustawa samorządowa przewidywała łączenie się gmin w związki komunalne. Zaczęliśmy rozważać powołanie takiego związku. W dyskusji pojawiły się głosy sceptyczne typu: „a po co nam taki związek". Szczególnie, koledzy burmistrzowie i wójtowie z gmin położonych na północy ziemi cieszyńskiej, z tzw. Żabiego Kraju, wręcz zarzucali burmistrzowi Cieszyna i nam burmistrzom i wójtom z miejscowości turystycznych, że związek będzie wykorzystywany dla promocji i inwestycji turystycznych w naszych gminach. Sprawa decyzji o powołaniu związku wisiała więc na włosku. Wówczas to, pamiętam, zabrałem głos i powiedziałem: „A nawet, gdyby tak było i nasze miasta i gminy rozwinęły się wspaniale, to będziemy potrzebowali wybudować lotnisko dla samolotów, przywożących do nas gości i wówczas, gdzie będziemy mogli je wybudować? No, właśnie, u was, gdzie są płaskie tereny". Ta argumentacja, chyba przekonała ostatnich przeciwnych i związek powstał. Od razu stał się przydatny przy komunalizacji lokalnych urządzeń wodociągów i kanalizacji. Części wspólne, takie jak ujęcia wody, stacje jej uzdatniania, budynki dyrekcji przedsiębiorstwa mogły być przejęte właśnie przez świeżo powołany związek komunalny. Potem niewiele się działo. Związek wydawał co miesiąc wspólny kalendarz imprez kulturalnych i sportowych. Aż tu nagle pojawiła się idea Lauru Cieszynianki. Jak się dowiedziałem od Lesława Werpachowskiego, byłego dyrektora biura związku, pomysł lauru zaczerpnęli z Węgier. Od 1997 roku Laur Cieszynianki stał się niejako wizytówką Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej, a po jego rozwiązaniu - Stowarzyszenia Samorządowego Ziemi Cieszyńskiej.

Wielu już zasłużonych nagrodzono przez te lata. W tym roku mnie przypadł laur z Ustronia. Pan przewodniczący Rady Miasta Ustronia Stanisław Malina, który zaproponował mi podwiezienie na próbę do teatru, w drodze do Cieszyna, żebym za bardzo się nie cieszył, tak zaczął rozmowę: „W małych gminach naszego powiatu, pomału braknie kandydatów do lauru cieszynianki, nie będą mieli kogo wybierać". Ale szybko dodał: „U nas w Ustroniu kolejka do lauru jeszcze wielka", poprawiając mi tym humor. Nie dziwię się, że nasz przewodniczący rady miasta, od lat cieszy się tak dużym poparciem. Da się chłop lubić!

W teatrze wielka gala, na honorowym miejscu, w loży powiatu, nasz wspaniały mistrz Adam Makowicz. Dziś otrzyma laur honorowej Złotej Cieszynianki. Siedzę z żoną Lusią niemal zaraz obok mistrza na balkonie. Dzień wcześniej wraz z dziećmi z naszego ośrodka w Nierodzimiu ściskałem mistrzowi Adamowi Makowiczowi rękę, dziękując za tradycyjny charytatywny koncert w Prażakówce, ten wspaniały dar dla naszych podopiecznych.

W przerwie pomiędzy występami artystów a wręczeniem laurów, spotkania ze znajomymi. Ilu to znakomitych samorządowców można było tam spotkać. Podchodzę z żoną do europosła Jana Olbrychta, byłego burmistrza Cieszyna i marszałka województwa śląskiego, i Witolda Dzierżawskiego, byłego starosty cieszyńskiego. Janek zaczyna swoją opowieść: „A, wiecie, że jak mieszkałem w Rybniku, pani Matyszkowicz, matka Adama Makowicza, dawała mi lekcje gry na fortepianie? Zawsze na koniec lekcji, mówiła mi, abym ćwiczył i ćwiczył, abym nie wzorował się na Adamie".

I patrzcie P.T. Czytelnicy Adam wyrósł na wielkiego wirtuoza gry na fortepianie, a Jan Olbrycht, też na wielkiego „wirtuoza", ale polityki regionalnej.

Tak, to już w życiu jest! **Andrzej Georg**

Mimo asysty obrońców strzela P. Husar z Kuźni, niestety niecelnie. Fot. W. Suchta

KLĄTWA WYNIKU 1:2

KS Kuźnia Ustroń - Koszarawa Żywiec 1:2 (1:1)

Ostatni mecz rundy jesiennej ligi okręgowej piłkarze Kuźni grali na własnym boisku z Koszarawą. Co ciekawe, Kuźnia wygrała z Wilamowiczanką 12 października, później cztery spotkania, z Żabnicą, Radziechowami, Pruchną i ostatnie z Koszarawą, przegrywa 1:2.

Mecz rozpoczął się obiecująco dla Kuźni. Już w 5. minucie prowadzenie zdobywa Łukasz Tomala strzałem z dystansu. Kolejne minuty to wyraźna przewaga naszej drużyny, niestety brakuje wykończenia akcji, a czasem zdecydowania pod bramką przeciwnika. Pierwszą składną akcję Koszarawa przeprowadza w 18. minucie i od razu zdobywa bramkę. Kuźnia nadal atakuje, ma przewagę, lecz nasi piłkarze zawodzą zbliżając się do bramki rywali.

Obraz gry zmienia się w drugiej połowie spotkania. Do głosu dochodzi Koszarawa i to jej piłkarze mają optyczną przewagę. Kuźnia sporadycznie atakuje bramkę przeciwnika. Kończy się to stratą drugiej bramki po dośrodkowaniu i strzale głową. Choć piłkarze Kuźni pokrzykiwali do siebie, że jest jeszcze czas, że można coś strzelić, to ich gra na to nie wskazywała. Ostatni kwadrans spotkania to wyraźna gra na czas piłkarzy gości i szczelna obrona, której Kuźni nie udaje się sforsować.

Po meczu powiedzieli:

Trener Koszarawy Zbigniew Skórzak: - Takiego meczu się spodziewaliśmy, jeżeli chodzi o emocje. Wiedzieliśmy, że nie przyjeżdżamy tutaj po łatwe punkty, natomiast cel mieliśmy jeden – wygrać i zmniejszyć stratę do lidera. To co nas zaskoczyło, zresztą nie tylko nas, bo także gospodarzy, to boisko. Dobrze przygotowane, ale w tym okresie jesieni na rozmiękłym podłożu nie gra się normalnie i chyba dlatego, mecz do końca trzymał w napięciu. Chłopcy się rozjeżdżali, bo trawa już nie trzyma. Stąd dużo przypadkowości, a przez to nerwowości. Do tego porywisty wiatr, a niełatwo prowadzić płynną grę, gdy trudno się utrzymać na nogach, biegnąc nawet bez piłki. Tym bardziej cieszymy się z wygranej, a na Kuźni ciąży jakieś fatum, bo kolejny mecz przegrywa 2:1.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: - To chyba klątwa przegranej 2:1. Koszarawa to zespół nie kryjący swoich aspiracji do gry o IV ligę. Jeżeli chodzi o przygotowanie motoryczne, zespół wybiegany, mający bardzo szybkich zawodników i na tym bazują. Właśnie z szybkiego ataku zdobyli pierwszą bramkę, a przy drugiej to my zabawiliśmy się w Mikołaja. Wydaje się, mimo stanu murawy po opadach poprzedniego dnia, w pierwszej połowie dobrze sobie radziliśmy i grając pod wiatr prezentowaliśmy się bardzo dobrze. Kosztowało nas to dużo siły, ale gra się przez 90 minut i trzeba to wytrzymać, do tego utrzymywać koncentrację. Uczulałem drużynę przed popełnianiem prostych błędów, bo przez nie przegrywamy mecze. To nie może tak dłużej trwać. **Wojsław Suchta**

* * *

W sobotę 16 listopada awansem rozegrana zostanie pierwsza kolejka rundy wiosennej ligi okręgowej. O godz. 13 na swym stadionie Kuźnia podejmować będzie Maksymiliana Cisiec.

1	Radziechowy	15	36	30:12
2	Koszarawa	15	34	32:9
3	Skoczów	15	29	30:21
4	Czechowice	15	28	28:18
5	Pruchna	15	25	38:22
6	Dankowice	15	25	25:15
7	**Kuźnia**	**15**	**21**	**20:18**
8	Bestwina	15	20	21:24
9	Chybie	15	18	19:18
10	Porąbka	15	18	20:20
11	Wilamowice	15	17	16:27
12	Cisiec	15	16	17:32
13	Żabnica	15	15	11:24
14	Kobiernice	15	15	18:30
15	Kaczyce	15	14	11:34
16	Puńców	15	12	22:34

W żółtej koszulce strzelec bramki dla Kuźni Ł. Tomala. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.11.2013 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 12.11.2013 r.